Cena numeru 2 złote



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 14 SIERPNIA 1946 ROKU Nr 223 (369)

Konferencja Paryska radzi

TRIEST i ERYTREA

nie mogą pozostać pod okupacją włoską

Minister Mołotow krytykuje imperialistyczne zapędy rządu włoskiego

Delegat Abisynii domaga się zwrotu Erytrei

PARYŻ (PAP). Na wczorajszej sesji plenarnej, poświęconej dyskusji nad oświadczeniem premiera włoskiego de Gasperi zabrał głos minister Mołotow. Zdaniem Mołotowa sobotnie przemówienie włoskiego premiera zasługuje na uwagę zarówno ze względu na to, **co de Gasperi powiedział, jak i na to co ominął.**

„Nikt nie ma wątpliwości — oświadczył Mołotow, — że naród włoski przezwycięży chwilowe trudności i rzeczywiście wkroczy na drogę odrodzenia narodowego, godną wielkich i wolnych Włoch.

Na tej konferencji pokojowej jesteśmy zainteresowani stanowiskiem zajmowanym przez Włochy wśród innych narodów Europy. Specjalnie ważne jest, aby wiedzieć, **do jakiego stopnia Włochy potrafią stać się ważnym czynnikiem w ustaleniu przyjaznych stosunków między narodami i w zapewnieniu trwałego pokoju w Europie".**

Następnie Mołotow przechodzi do omówienia polityki Włoch, kierowanej przez Mussoliniego — mówi o **polityce imperialistycznej zaspakajanej kosztem małych narodów**, o przyłączeniu się do osi. Reasumując, Mołotow stwierdza, że **na Włoszech faszystowskich ciąży odpowiedzialność za rozszerzenie wojny, jako na sojuszniku hitlerowskich Niemiec — za napad na Albanię, Abisynię, Jugosławię i Grecję, i wreszcie niegodną inwazję Francji i ZSRR.**

Aby zapewnić nowym Włochom ich rozwój po linii demokracji i ustalenie przyjaznych stosunków z sąsiadami, trzeba, aby miały one czynne poparcie wszystkich krajów demokratycznych. Inaczej nie będzie im łatwo stanąć na nogi.

Ale Włochy same muszą także przeprowadzić radykalne reformy we wszystkich dziedzinach. Nie mogą one stać się republiką demokratyczną, dopóki nie wykorzenią całej spuścizny faszyzmu. A do wykonania tego zadania bardzo im jeszcze daleko.

W przemówieniu swym de Gesperi nie potępił faszyzmu, przemówienie to nie zawierało potępienia Mussoliniego, jego dzieła i ideologii.

„De Gasperi — mówi Mołotow — starał się raczej usprawiedliwić pretensje włoskie do Krainy Julijskiej. Żądał on zachodniej części półwyspu Istryjskiego, która nie należała do Włoch przed pierwszą wojną światową i której ludność jest w istocie słoweńska.

Minęły te czasy, kiedy ziemie słowiańskie były rozbierane przez mocarstwa europejskie. Słowianie żyją teraz własnym życiem, ich siła polityczna zbudowana jest na demokratycznej podstawie. Nie możemy przeoczyć faktu, że przemówienie de Gasperi było pomyślane w dużym stopniu jako usprawiedliwienie imperialistycznych żądań dawnych Włoch. Tym samym wykazał się Gasperi, że obecny rząd włoski nie kieruje się prawdziwie demokratyczną polityką.

Nie możemy dopuścić, aby te żądania były głoszone przez nowe, demokratyczne Włochy".

Mołotow mówiąc o Jugosławii stwierdził, że zajmuje ona zaszczytne miejsce jako bohaterski bojownik w szeregach koalicji antyhitlerowskiej. Jugosławia zniosła ciężar okupacji niemiecko-włoskiej. Jeżeli politycy włoscy jeszcze sobie tego nie uświadomili, to wskazuje to jedynie, jak silne są stare tradycje imperialistyczne.

Mołotow podkreślił, że de Gasperi nie zrobił prawie żadnej wzmianki na temat gospodarczych klauzul traktatu, chociaż dotyczą one pracy i życia każdego chłopa i każdego obywatela we Włoszech.

Włochy pozostają w tyle poza innymi narodami w odbudowie. Niebywała liczba bezrobotnych wzrasta. Mołotow zaznaczył, że Związek Radziecki starał się uzyskać obniżenie wygórowanych roszczeń kapitału zagranicznego, które zrujnowałyby gospodarkę Włoch.

Włochy mogą się obejść bez Istrii, ale gdyby żegluga włoska, przemysł lub rolnictwo zostały sparaliżowane, odbiłoby się to na wszystkich krajach Europy.

Mołotow odrzucił wniosek premiera włoskiego de Gasperi, aby zagadnienie Triestu zostało odłożone.

Wpłynęło by to z konieczności i na przedłużenie okupacji, a długotrwała okupacja byłaby bardzo szkodliwa dla Włoch.

Leży w interesie zarówno Włoch, jak i innych krajów miłujących pokój w Europie, aby Włochy nareszcie skończyły ze swą dawną polityką ekspansji i stosowały politykę przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami, a przede wszystkim z sąsiadami.

Jedynie w tym wypadku Włochy staną się ważnym czynnikiem stabilizacji pokoju w Europie.

Interes narodowy wymaga odbudowy gospodarczej i dobrych, przyjaznych stosunków z innymi narodami.

Związek Radziecki nie może solidaryzować się z wybujałymi żądaniami, wysuniętymi przez kapitał zagraniczny, wbrew interesom Włoch demokratycznych.

Żądania tego rodzaju przyczyniają się do uzależnienia gospodarczego Włoch od trustów i karteli zagranicznych.

Po przemówieniu Mołotowa zabrał głos delegat Abisynii, który oświadczył, że zwrot dawnych terytoriów w Afryce Wschodniej Włochom, zagrażałby bezpieczeństwu Abisynii i stanowiłby akt świadczący o braku moralności w stosunkach międzynarodowych, z którym Abisynia nie mogłaby się zgodzić.

Delegat Abisynii uważa, że powrót do dawnej polityki imperialistycznej przez Włochy jest dowodem braku skruchy.

Abisynia — stwierdza mówca — daremnie oczekiwała pewnych przebłysków skruchy lub nawet żalu za straszliwe cierpienia, zadane przez Włochy ofiarom jej agresji.

Delegat Abisynii zgłosił wniosek, aby Erytrea została oddana Abisynii.

40 milionów dolarów kredytu

otrzymała Polska na zakup amerykańskiego demobilu

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu USA przekazał prasie komunikat, stwierdzający, iż amerykański „Bank Eksportowo-Importowy" może już przystąpić do ostatecznego zrealizowania układów dotyczących kredytu, który jest specjalnie przeznaczony na umożliwienie Polsce zakupu parowozów i węglarek w Stanach Zjednoczonych.

W ten sposób, po uprzednim załatwieniu kredytu 50 milionów dolarów na zakup demobilu obecnie załatwiona też zostaje sprawa kredytu gotówkowego dla Polski w wysokości 40 milionów dolarów.

ZSRR żąda rewizji

traktatu z Montreux o Dardanelach

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" ogłaszają tekst noty, skierowanej dnia 8 sierpnia br. przez rząd ZSRR do rządu Turcji w sprawie rewizji konwencji w Montreux.

Nota stwierdza, że wypadki, które miały miejsce podczas ostatniej wojny wykazały, iż statut cieśnin czarnomorskich, ustalony przez konwencję w Montreux w r. 1936 nie odpowiada interesom bezpieczeństwa państw czarnomorskich.

Nota radziecka przytacza szereg wypadków, kiedy to **w czerwcu i sierpniu r. 1941 oraz w listopadzie 1942 r.** niemieckie i włoskie pomocnicze okręty wojenne za zgodą władz tureckich przepłynęły cieśninę w drodze na Morze Czarne.

Nota radziecka stwierdza, iż **konwencja w Montreux została wielokrotnie pogwałcona przez rząd turecki w r. 1944, kiedy to szereg jednostek niemieckiej floty wojennej za zgodą rządu Turcji skorzystał z cieśnin dla wypłynięcia z Morza Czarnego na Morze Egejskie.**

Rząd radziecki oświadcza następnie w swojej nocie, iż mocarstwa sprzymierzone doszły na konferencji berlińskiej w r. 1945 do porozumienia w sprawie konieczności zrewidowania konwencji w Montreux, wobec czego rząd ZSRR proponuje ustalenie nowego statutu cieśnin, opartego na następujących zasadach:

1) Cieśniny winny być zawsze otwarte dla statków handlowych wszystkich państw.

2) Cieśniny winny być zawsze otwarte dla przejazdu okrętów wojennych państw czarnomorskich.

3) Przejazd przez cieśniny okrętów wojennych, nie należących do państw czarnomorskich jest wzbroniony z wyjątkiem oddzielnie przewidzianych wypadków.

4) Opracowanie statutu cieśnin jako jednej drogi wiodącej z morza Czarnego i na morze Czarne winno należyć do kompetencji Turcji i innych państw czarnomorskich.

5) Turcja i Związek Radziecki jako państwa najbardziej zainteresowane i mogące zapewnić wolność żeglugi handlowej i bezpieczeństwo w cieśninach zorganizują wspólnymi środkami obronę cieśnin dla zapobieżenia wykorzystaniu cieśnin przez inne państwa do celów wrogich państwom czarnomorskim.

Saillant odleciał do Paryża

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. w godzinach rannych z lotniska na Okęciu odleciał do Paryża **po 6-dniowym pobycie w Polsce sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych i przedstawiciel francuskiego Ruchu Oporu t. Louis Saillant z małżonką p. Saillant.**

Na lotnisku żegnali: przedstawiciel polskiego ruchu oporu gen. Witold, przewodniczący KCZZ Witaszewski, sekretarz KCZZ Sokorski, kierownik wydziału zagranicznego KCZZ Kuszyk oraz przedstawiciele ambasady francuskiej z sekretarzem p. Laporte.

H. G. Wells nie żyje

LONDYN (PAP). Wczoraj we wtorek dnia 13 bm. zmarł w Londynie przeżywszy 79 lat znakomity pisarz angielski H. G. Wells.

Dzień powszedni niemieckiej dżungli

Od własnego korespondenta Głosu Robotniczego z Berlina

Żona Hjalmara Schachta, jednego z głównych niemieckich przestępców wojennych, zasiadającego w Norymberdze na ławie oskarżonych razem z Goeringiem i Ribbentropem, **zwróciła się do władz amerykańskich o uznanie jej za „ofiarę faszyzmu“.**

Pani Schacht była bardzo zdumiona, gdy odmówiono jej prośbie. Twierdzi ona, że **Hjalmar Schacht jest jedną z najpierwszych i największych ofiar Hitlera i faszyzmu!**

Gdyby ten szatan nie pojawił się w naszej ojczyźnie ze swoją „bezecną“ nauką i nie opętał mego męża i całego narodu niemieckiego — wiedlibyśmy dalej spokojny żywot. A tak, musimy cierpieć „niewinnie“! — oświadczyła pani Schacht do dziennikarzy amerykańskich.

Amerykanom wolno się żenić z Niemkami

Mimo gwałtownych sprzeciwów organizacji kobiecych w Ameryce — władze wojskowe w okupacji niemieckiej uchyliły zakaz zawierania małżeństw między żołnierzami amerykańskimi a Niemkami. Przebywające w Berlinie Amerykanki wyrażają się z największym oburzeniem o tym fakcie.

Przedstawicielka „Amerykańskiego Czerwonego Krzyża“ oświadczyła korespondentom prasowym, że **Niemki pozostały nadal wierne „ideałom“ hitlerowskim i marzą nadal o rewanżu! Nie chcemy tych „żon“ naszych żołnierzy widzieć w Ameryce! Jeżeli odważą się pojechać do naszego kraju, urządzimy im takie przyjęcie, że wrócą natychmiast do Reichu!**

W całych Stanach Zjednoczonych już odbywają się masowe wiece organizacji kobiecych, protestujące przeciw temu haniebnemu zezwoleniu. Ludzie, którzy mordowali naszych braci, którzy rozstrzeliwali naszych jeńców, naszych spadochroniarzy — nie mogą liczyć na naszą pobłażliwość.

Powódź gazet niemieckich

W amerykańskiej strefie okupacyjnej ukazuje coraz więcej gazet niemieckich. Ostatnio władze amerykańskie zezwoliły na wydawanie 37-ej z rzędu gazety niemieckiej w powyższej strefie. Gazeta owa — pod nazwą „Volkswille“ będzie wychodziła w Bawarii.

Szczególnie dziennikarzy francuskich dotknął fakt powyższy. Podczas, gdy we Francji gazety ukazują się najczęściej na dwu stronicach — Niemcom przydziela się obfitość papieru na wydawnictwa, w których pod różnymi pokrywkami uprawiana jest nadal propaganda hitlerowska — oświadczyli korespondenci francuscy w Berlinie.

Już biorą udział w zjazdach

Niemcy zaczynają już na nowo brać udział w życiu międzynarodowym, w różnych zjazdach i naradach. Na konferencję robotników portowych w Antwerpii przybędzie aż czterech delegatów niemieckich z Hamburga i Bremy.

Na wiadomość o tym zaproszeniu delegacja duńska i norweska odmówiły swego udziału w obradach, oświadczając, że nie pojadą do Antwerpii, by zasiadać na jednych ławach z Niemcami, którzy świat pogrążyli na wiele lat w nieszczęściu.

Prowokacyjny „napad“

W Lebenstett 15 uzbrojonych ludzi dokonało „napadu“ na biura angielskiego zarządu wojskowego, zamierzając dokonać rabunku. Policja niemiecka **„natychmiast otworzyła ogień“ w** kierunku napastników i odpędziła ich po półgodzinnej „walce“.

Napastnicy rzucili na miejscu kilka dowodów polskich, by „wykazać“, że napadu dokonali Polacy z pobliskiego obozu.

Władze angielskie natychmiast dokonały rewizji w rzeczonym obozie dla Polaków. Na szczęście mieszkańcy obozu wykazali niezbicie, że **w chwili napadu nikt się poza teren obozu nie wydalał.**

Jest to jeszcze jeden dowód prowokacji niemieckich, mających na celu „pokłócenie“ Polaków ze sprzymierzeńcami. Tylko dzięki temu, że w obozie byli wszyscy na miejscu i po wielogodzinnej rewizji nie znaleziono żadnego materiału obciążającego — nikt nie został aresztowany.

Natychmiast po rewizji Polacy w Lebenstett odbyli narady, w których potępili ostro **prowokacje niemieckie** i żądają jak najszybszego odesłania ich do ojczyzny.

Rabusie kultury

W Wiesbaden odnaleziono zbiory książek i archiwa, zrabowane przez Niemców w Związku Radzieckim. Odnalezione dzieła literackie i naukowe odesłane już zostały w 18 specjalnych **wagonach do ZSRR.** Dalsze skarby literatury rosyjskiej i archiwa są obecnie klasyfikowane i pakowane, celem odesłania ich również do miejsc, gdzie zostały zrabowane przez okupantów.

Tajemnice wymiany handlowej

W amerykańskiej strefie Berlina otwarty został specjalny sklep wymienny. W sklepie tym żołnierze amerykańscy mogą wymieniać otrzymywane z Ameryki produkty, przede wszystkim papierosy — na rozmaite ofiarowane przez Niemców towary. Otwarcie tego sklepu miało na celu „zwalczanie spekulacji“ uprawianej przez żołnierzy amerykańskich.

Już w pierwszych dniach otwarcia sklepu Niemcy zaczęli znosić masowo rozmaite przedmioty, na których Polacy, służący w armii amerykańskiej rozpoznali znaki polskie. Przynoszono łyżki srebrne z polskimi napisami, polskie dzieła naukowe itp. przedmioty, wskazujące niezbicie na ich pochodzenie. Kilku Niemców, zatrzymanych przy takiej wymianie — nie umiało dać odpowiedzi, skąd je nabyli.

Wtajemniczeni twierdzą, że na tak zwanym czarnym rynku Niemcy masowo wyzbywają się przedmiotów ukradzionych w Polsce.

Próba rehabilitacji

Organizacje młodzieżowe niemieckie w radzieckiej strefie okupacji wydały odezwę w związku ze zbliżającą się 7-mą rocznicą brutalnej napaści niemieckiej na Polskę. **„Dzień 1-szy września 1939 roku splamił historię Niemiec** — czytamy w tej odezwie. **Będziemy się starali wszystkimi siłami zetrzeć tę plamę i oczyścić atmosferę życia w Niemczech, atmosferę zatrutą jadem hitleryzmu“.**

Ciekawe, czy to się młodym demokratom niemieckim uda!

Marszak.

Okupacja Iraku przez Anglię

stanowi pogwałcenie umów międzynarodowych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że **lądowanie wojsk angielskich w Iraku** wywołało szeroką dyskusję na łamach prasy Iraku.

Pismo „Sant-AL-Achali“ pisze: **„Społeczeństwo Iraku jest zaniepokojone lądowaniem wojsk angielskich w Basra. Jest to niezgodne z umową anglo-iracką“. — „Zamiast wycofania stacjonowanych w Iraku wojsk w związku z zakończeniem wojny — pisze dziennik „As-Spasa“ — do Iraku przybyły nowe wojska angielskie, przekreślając tym samym umowę. Do jakiego czasu nasza suwerenność narodowa i nasze życie społeczne będzie się znajdowało w sferze wpływów obcych interesów“** — pyta dziennik „Al-Watan“ omawiając oświadczenie angielskie, że lądowanie wojsk wywołane jest koniecznością obrony praw Arabów irańskich“.

Wrogości między Persami i Arabami nie ma i dlatego **nie istnieje konieczność wysyłki jakichkolwiek wojsk zagranicznych“.**

Ten sam dziennik pisze w innym artykule **„Anglicy nie liczą się zupełnie z umową z r. 1930.**

Oczywiście Anglicy i Amerykanie myślą tylko o własnej korzyści. Los i opinia Arabów nic ich nie obchodzi. Arabowie widzą w tym niebezpieczeństwo dla swe niepodległości.

Nie chcemy Jerzego Gluecksburga

wołają demokraci greccy w Atenach

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, **że na stadionie „Panafinaikos“ w Atenach odbył się masowy wiec zorganizowany przez związek stowarzyszeń republikańskich.** Przewodniczący związku republikańskiego w Atenach Dymizrios Gometas podkreślił w swym przemówieniu, że **Jerzy II i cała dynastia Glücksburgów jest ściśle związana z kołami reakcyjnymi i że powrót do monarchii oznaczałby koniec niepodległości Grecji.** ,

Następnie przemawiał gen. Otoreos, b. szef sztabu generalnego w obozie republiki. Wezwał on zebranych do głosowania w dniu 1 września za republiką i **przeciwko powrotowi króla. Głównymi** hasłami wiecu były: **„Republika, demokracja, niepodległość“.**

Zwłoki Mussoliniego

w klasztorze franciszkanów

RZYM (PAP). **Franciszkanin z klasztoru w** Pawii wręczył szefowi policji w Mediolanie **skrzynię ze zwłokami Mussoliniego. Zwłoki były zawinięte w dwa nieprzemakalne worki.** Według informacji, pochodzących od policji szczątki **Mussoliniego zostały odnalezione w szafie murowanej w jednej z cel klasztoru Franciszkanów.**

Zwłoki zostały przewiezione do biur policji, gdzie pozostaną do czasu zadecydowania o miejscu, gdzie mają być pochowane.

Jeden z aresztowanych Domenico Lessini, w związku ze sprawą porwania zwłok Mussoliniego, nazwany jest założycielem t. zw. faszystowskiego ruchu demokratycznego.

W dokumencie, znalezionym przy zwłokach wymienieni zostali dwaj księża Alberto Parini i Enrico Zuccai, którzy niedawno byli indagowani przez policję. Według wiadomości pochodzących z kół policyjnych obaj księża oraz Lassici, Fanato, Gasperi i Antonio Parozii już aresztowani, przekazani zostaną we wtorek do dyspozycji generalnego prokuratora.

Dwaj wspomniani księża zwrócili się jakoby do papieża o zwolnienie z obowiązującej tajemnicy spowiedzi, aby mogli wytłumaczyć swój **udział w ukrywaniu zwłok.**

W kilku wierszach

Agencja Reutera donosi, że Światowy Kongres Żydowski zwrócił się do ONZ z prośbą o odrzucenie wniosku Afganistanu o przyjęcie tego państwa w poczet członków ONZ, ze względu na to, że rząd afganistański stosuje terror wobec 5000 Żydów, zamieszkałych w tym kraju.

*

Agencja Reutera donosi, że generalissimus Czang Kai Czek ma złożyć oświadczenie, które utoruje drogę do rokowań w celu zlikwidowania wojny domowej w Chinach.

*

Wybory do zgromadzenia narodowego Serbii i Macedonii mają odbyć się w październiku br. Wybory odbędą się na podstawie list zgłoszonych przez grupy wyborców. Zadaniem nowoobranego zgromadzenia narodowego będzie przyjęcie ustaw, opartych na zasadach już wcielonych w życie przez rząd centralny.

*

W Amsterdamie odbyła się pierwsza sesja międzynarodowej morskiej komisji doradczej przy udziale delegatów 16 krajów. Polska była również reprezentowana. Na sesji został dokonany przegląd prac komitetów żeglugowych, które powołano do życia w Londynie i Waszyngtonie po rozwiązaniu organizacji U.M.A. w marcu rb.

*

Ostatnio zostały opublikowane w prasie zagranicznej cyfry, dotyczące ruchu statków w Kanale Suezkim w roku 1945 ogółem przeszło przez kanał w roku ubiegłym 4.200 statków o łącznym tonażu 25 milionów mtr. Najczęściej korzystały z kanału statki brytyjskie i amerykańskie oraz holenderskie, norweskie i greckie. Polskich statków przeszło przez kanał 10 o tonażu 70 tysięcy mtr., co stanowi 0,28 proc. ogólnego tonażu jaki zanotowano w ruchu na kanale.

Pierwszy budżet robotniczej Łodzi

został uchwalony wczoraj przez Miejską Radę Narodową

Na wstępie wczorajszego zebrania Miejskiej Rady Narodowej złożyli ślubowanie nowowybrani radni tow. tow. Ekielski i Kleist.

Pożyczka 6 milionowa, przeznaczona na inwestycje w cegielniach i **pożyczka 10 milionowa na zasilenie funduszów miejskich przyjęte zostały jednogłośnie.**

Radny Kaczmarek referował sprawę towarzyszki Genowefy Zybert wdowy po zamordowanym przez Niemców członku PPS Józefie Zybercie, pracowniku tymczasowego Zarządu Miejskiego.

Tow. Zybert w czasie swej służby nie nabył praw emerytalnych i dlatego r. Kaczmarek wnosi o przyznanie w drodze wyjątku dla wdowy po zamordowanym dożywotniej renty w wys. 1740 zł. miesięcznie. Wniosek po wniesieniu poprawki został uchwalony jednogłośnie, przy dwóch wstrzymujących się.

Po załatwieniu spraw bieżących przystąpiono do dalszego czytania budżetu. Na wstępie ławnik Wiktor udzielił wyjaśnień w związku z wnioskiem domagającym się skreślenia subwencji 100.000 zł. dla towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza. Subwencję postanowiono utrzymać.

Na wniosek tow. Stawińskiego wniesiono do budżetu sumę w wysokości 200.000 zł. na remont boiska sportowego RTS Widzew.

Poprawkę Komisji budżetowo-finansowej domagającą się zmniejszenia wydatków na straż przemysłową odrzucono jednogłośnie.

Wydatki na szpitalnictwo w wysokości 110 milionów zł. i na zakłady opiekuńcze w wysokości 35 milionów zł. przyjęto bez zmian.

W wyniku debaty okazało się, że restauracje Grand Hotelu i Kawiarnia Syrena pozostające pod zarządem miejskim dają dziennego dochodu... od 700 do 1000 zł. Przyjęto jednak do wiadomości wyjaśnienia Zarządu Miejskiego, że toczą się pertraktacje w sprawie wydzierżawienia tych przedsiębiorstw Powszechnej Spółdzielni Spożywców za tenutą dzierżawną w wysokości 10 proc. od obrotu. Po wprowadzeniu poprawek budżet w drugim czytaniu został przez M.R.N. przyjęty.

Po przerwie przystąpiono do trzeciego czytania budżetu.

Na wniosek PPR i PPS wydzielono kredyty na budowę szkół powszechnych na Karolewie i na Nowym Rokiciu.

W związku z podwyżką uposażenia pracowników samorządowych postanowiono zwiększyć odpowiednią pozycję w budżecie o 4.200.000 zł.

Na wniosek Stronnictwa Demokratycznego postanowiono jednogłośnie wyasygnować 35.000 zł. na organizację zlotu Związku Młodzieży Demokratycznej.

Również jednogłośnie przeszedł drugi wniosek Stronnictwa Demokratycznego na udzielenie subsydium w wysokości 50.000 zł. dla Stowarzyszenia Powstańców Górnośląskich. Po przegłosowaniu poprawek, budżet uchwalony został jednogłośnie.

Na zakończenie przewodniczący tow. Andrzejak podziękował radnym za wytężony i owocny trud — poniesiony przy uchwalaniu pierwszego budżetu robotniczej Łodzi i w Polsce Odrodzonej

Ł

Setki sklepów założy PSS

w Łodzi, aby należycie obsługiwać ludność pracującą

Najpoważniejszą placówką Spółdzielczą w Łodzi jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, skupiająca 75 tys. członków z pośród mieszkańców naszego miasta.

W związku ze zbliżającym się okresem wyborów do komitetów sklepowych i delegatów na walne zgromadzenie, ob. prezes PSS Janczyk informuje nas o toku prac i przygotowań z akcją tą związanych.

Stoimy w obliczu wyborów do władz spółdzielni. Pierwszym etapem tych prac to zwołanie zebrań okręgowych na których wybrani zostaną delegaci na walne zgromadzenie. Na każdych 50 członków spółdzielni wybrany zostanie jeden delegat. Równocześnie na zebraniach okręgowych dokonane zostaną wybory do komitetów sklepowych. Składać sią one będą z 5 członków do których zadań należeć będzie czuwanie nad należytym funkcjonowaniem sklepu jak i komunikowaniem zarządowi wszelkich uwag, spostrzeżeń i dezyderatów członków. Przeprowadzenie zebrań okręgowych zajmie półtora miesiąca czasu.

Najprawdopodobniej na końcu października zostanie zwołane walne zgromadzenie PSS na którym m. in. będą rozpatrywane i pewne sprawy specjalne. Walne zgromadzenie będzie musiało zatwierdzić połączenie PSS z Fabryczną Spółdzielnią, częściowo musi zmienić pewne punkty statutu (do dziś obowiązuje statut przedwojenny). Ważnym punktem porządku dziennego będzie sprawa podwyższenia wysokości udziałów. Obecnie tak jak i przed wojną wysokość udziału wynosi 50 zł. — co daje spółdzielni śmiesznie małe fundusze własne. Wprawdzie Bank Społem udziela nam wydatnej pomocy kredytowej, ale jest skrępowany przepisami kredytowymi, jakie mu stawia Ministerstwo Skarbu, a uzależniającymi wysokość przyznawanych kredytów od wysokości funduszów własnych.

Według opinii Ministerstwa Skarbu udział członkowski PSS powinien by wynosi 500 zł. (wpłacany ratami). Mamy nadzieję, że członkowie nasi zrozumieją potrzeby Spółdzielni oraz konieczność posiadania przez PSS własnych odpowiednich funduszów.

Pragniemy się dowiedzieć, czy poza zagadnieniami wewnętrzno - organizacyjnymi PSS ma jakieś konkretne plany rozbudowy swej działalności w najbliższym czasie?

— Ależ oczywiście i przypuszczamy, że część tych planów uda nam się zrealizować w związku z postanowieniami nowego dekretu mieszkaniowego. Potrzebujemy lokali, gdyż projektujemy wydatne rozszerzenie naszej sieci sklepowej. Od dość dawna odpowiedni memoriał w tej sprawie złożyliśmy w Zarządzie Miejskim.

Dla zaspokojenia obecnych potrzeb konsumcyjnych ludności miasta, a przede wszystkim naszych członków musimy założyć w Łodzi jeszcze 330 sklepów. Oczywiście nie wszystkie będą sklepami spożywczymi. Założymy sklepy rybne, warzywnicze, sklepy z cukierkami i owocami, mleczarskie, z artykułami gospodarczymi i szkłem. Na samej ulicy Piotrkowskiej chcemy otworzyć 60 nowych sklepów. Poza siecią sklepową dążymy do posiadania własnych wytwórni. Na pokrycie naszych potrzeb powinniśmy posiadać 5 piekarń produkujących po 50 ton chleba na dobę, 2 młyny i olejarnie, warsztaty masarskie, fabryki wyrobów cukierniczych, mydła, świec, pasty do butów itp. Poza tym fabrykę przetworów owocowych i warzywnych. Fabrykę octu, wód gazowych i browar (chcemy przejąć browar Keilicha). Porzebna nam jest własna drukarnia i wytwórnia torebek. Myślimy o stworzeniu własnej pracowni włókienniczo - galanteryjnej. W tej chwili finalizujemy starania zmierzające do zmontowania wielkiej piekarni, której wypiek pokrywałby zapotrzebowanie nasze na chleb. Planów i projektów przepracowanych mamy dużo w tej chwili, ważnym jest ich jak najszybsza realizacja.

Pytamy jak żywym jest udział partii w życiu spółdzielni?

— Zgodnie z poleceniem Komitetu Centralnego w ramach wydziałów przemysłowych Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego istnieją sekcje spółdzielcze, których zadaniem jest koordynowanie pracy członków partii na terenie spółdzielczym. W Łodzi powstały takie sekcje przy dzielnicach, przez nie nawet przy kołach. Stosownie do zasady, że każdy członek partii musi być członkiem spółdzielni jest przeprowadzany werbunek. Wśród członków PPR istnieje żywe zainteresowanie sprawami spółdzielczości i wyraźna, żywa i mocna tendencja do przyczyniania sią tak do jej rozrostu, jak do usunięcia tych niedomagań, jakie na terenie spółdzielczości istnieją.

Zorganizowane na terenie Pow. Spół. Spoż. Koło PPR intensywnie współpracuje nad usprawnieniem działalności Spółdzielni, pozatem partyjne Koło na terenie PSS inicjuje i przeprowadza cały szereg akcji na terenie pracowniczym, np. z inicjatywy Koła P.P.R. powstała Kasa przezorności pracowników, urządzono szereg odczytów, koncertów, zebrań dyskusyjnych i wycieczek.

Ponadto PPRowcy-Spółdzielcy, nasi pracownicy biorą żywy udział w pracach propagandowych na dzielnicach.

Przykład nie zawsze idzie z góry

Wszyscy wiemy, że województwo łódzkie jest poważnym centrum przemysłowym, które (nie licząc fabryk łódzkich) posiada 191 większych zakładów przemysłowych zatrudniających 40.000 robotników, oraz 197 mniejszych fabryk, w których pracuje przeszło 3500 robotników. To są rzeczy powszechnie znane.

Ale nie wszyscy wiemy, że właśnie w przemyśle wojewódzkim, w miastach powiatowych dokonywane są bardzo ciekawe próby zmniejszenia kosztów własnych produkcji, a co za tym idzie podniesienia rentowności zakładów pracy. Królikiem doświadczalnym były Pabianice, gdzie po raz pierwszy dokonano komasacji poszczególnych fabryk. Zakłady — Krusche Ender, Kindler oraz 26 mniejszych fabryk — zjednoczyły się pod wspólnym kierownictwem. Jednocześnie dokonano szeregu ulepszeń technicznych, szczególnie jeśli chodzi o rozmieszczenie warsztatów. Poza względami wyżej przytoczonymi — skomasowanie fabryk umożliwia lepsze planowanie prodkcji, gwarantuje sprężyste kierownictwo pracą. Szczególnie tymi zmianami uradowani są robotnicy, którzy dotąd pracowali w małych fabrykach, gdzie często dochodziło do zatargów na skutek niewłaściwego obliczania premii, złego zaopatrzenia, niedotrzymywania warunków umowy zbiorowej przez kierownictwo. W obecnej dyrekcji nowopowstałych Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach — zgodnie współpracują ze sobą bezpartyjni dobrzy fachowcy (jak dyrektorzy Kołacz, Klimek) z członkami PPR (tow. Rogoziński) i PPS (tow. Chłosta i Czarnomski) Nie decyduje tu bowiem klucz partyjny, ale rzetelna znajomość zagadnień technicznych i zdolności kierownicze. W trakcie reorganizacji okazało się, że kierownicy likwidowanych fabryk usiłowali dopuścić się poważnych nadużyć — chcieli wywieźć surowce i fabrykaty nieobjęte remanentem. Ale przeszkodzili im w kradzieży dobra państwowego robotnicy f-my Krusche i Ender, którzy utworzyli straż przemysłową czujną we dnie i w nocy. I mimo, że malwersanci i szkodnicy usiłowali przekupić strażników, usiłowali uśpić ich czujność przy pomocy... wódki — robotnicy bez pardonu przeprowadzili kontrolę i uchronili fabryki przed grabieżą.

Obecnie w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach praca idzie pełną parą, rentowność wzrasta, procentowy bowiem stosunek personelu administracyjnego do fizycznego wynosi mniej niż 10 proc., dzięki komasacji fabryk zrealizowano podstawowy warunek rentowności. Za przykładem Pabianic idą i inne ośrodki przemysłowe jak Ozorków, gdzie fabryki Schlösserowska Manufaktura i Kotonina połączyły się tworząc Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie, jak Zduńska Wola, gdzie 6 fabryk utworzyły Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełniaiego w Zduńskiej Woli.

Przykład nie zawsze idzie z góry. Łódź podąża śladem mniejszych miast województwa. I tak np. niedawno do firmy Buhle przyłączyły się 3 fabryki, a do Widzewskiej Manufaktury — 15 fabryczek.

Okazało się bowiem na przykładzie Pabianic, że komasacja fabryk daje dobre wyniki.

T.

ODRA

Od czasu, gdy Polska objęła w posiadanie Ziemie Zachodnie często wymieniamy wyraz Odra. Nazwa ta kojarzy się u nas dotąd z pojęciem granicy, która oddziela nas od świata niemieckiego. Mówiąc „Odra", mieliśmy na myśli słupy graniczne i wysunięte posterunki wojskowe, trzymające straż na tej naszej rubieży. Mówiąc „Odra", mieliśmy co najwyżej na myśli wielką rzekę ale rzekę wymarłą i w gruncie rzeczy mało dla nas dostępną. Odra, choć na długiej przestrzeni, od ujścia Nisy, aż po Bałtyk, obmywała ziemię polską, wydawała się nam jakaś dziwnie daleka, nieużyteczna. Tak było do niedawna.

W dniu 6 sierpnia, jak już podawała prasa — został podpisany akt przekazania nam przez władze radzieckie drogi wodnej na Odrze. Od tej chwili droga ta znajduje się pod administracją polską. Przekazano nam urządzenia portowe i stocznie, śluzy i urządzenia hydrauliczne oraz rozbudowaną sieć telefoniczną. Przekazano nam cały zatopiony przez Niemców tabor rzeczny, jako też szereg pływających jednostek: statki, holowniki i barki. Odra została w ten sposób włączona do polskiego organizmu gospodarczego, staliśmy się jej gospodarzami.

Nie trzeba chyba szerzej wyjaśniać, jak wielkie ma dla nas znaczenie akt z 6 sierpnia br. podpisany w wyniku prac Komisji Mieszanej Polsko-Radzieckiej. Odra przestała być dla nas tylko granicą. Szlak Odry jest i będzie teraz polskim szlakiem wodnym. Popłyną tym szlakiem nasze statki pod polską banderą, zaroją się przystanie nadbrzeżne, z powagą płynące wody tchnąć będą nowym życiem.

Odra jest obok Wisły drugą wielką rzeką w Polsce, która w naszej komunikacji wodnej posiada doniosłe znaczenie. Tędy będzie mógł płynąć w przyszłości węgiel polski ze Śląska ku Bałtykowi. Odra zbliża nie tylko Polskę do morza. Może ona również odegrać wielką rolę w transporcie towarów czeskich w Szczecinie.

Przekazanie nam przez władze radzieckie drogi wodnej na Odrze, ma dla nas nie tylko znaczenie gospodarcze — posiada ono także swój wyraz polityczny. Wszystkie dotychczasowe posunięcia radzieckie na granicy, gdzie krzyżują się interesy Polski i Niemiec, dowodzą, że sojusznik nasz, trzymając się ściśle zobowiązań, rozstrzyga na naszą korzyść. Tak było z prezkazaniem nam terenów na zachód od Szczecina — potwierdza to także akt z 6 sierpnia.

W chwili, gdy na zachodzie rozlegają się liczne głosy, usiłujące kwestionować przyznane nam w Poczdamie prawa jest to dla nas specjalnie cenne. Stanowi to dowód zaufania, jakim cieszy się w dalszym ciągu nasz naród w Związku Radzieckim, dowód wspólnoty interesów odnośnie zagadnienia niemieckiego. Przekazanie Polsce drogi wodnej na Odrze, to jeszcze jedno ogniwo w długim łańcuchu bezspornych korzyści, jakie przynosi nam sojusz polsko-radziecki.

40.000 młodzieży wiejskiej na dożynkach w Łodzi

Dnia 15 września br. odbędą się w Łodzi, na terenach Ł.K.S. dożynki, z udziałem około 40.000 młodzieży.

Uruchomione będą specjalne pociągi od wszystkich krańcowych stacji województwa. Powiaty oddalone od linii kolejowych, jak: rawski i wieluński korzystać będą z komunikacji samochodowej.

Dożynki w Łodzi będą miały charakter zbratania wsi i miasta. Program dożynek uwidoczni w sposób symboliczny wzajemną zależność chłopa i robotnika przez wymianę ich wytworów pracy. Przedstawiciele chłopów złożą miastu w darze nowy chleb, przedstawiciele robotników wręczą wsi maszyny rolnicze i materiały włókiennicze. Każdy powiat zostanie obdarowany

Organizatorem dożynek wojewódzkich jest Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", które mają pieczę również i nad częścią programową. Współdziałają z młodzieżą wiciową Związek Samopomocy Chłopskiej, oraz komórki wiejskie ZWM i OM. TUR.

W skład Komitetu dożynkowego wchodzą przedstawiciele „Wici", Samopomocy Chłopskiej, oraz kierownicy sekcji.

Wieś wykazuje wielkie zainteresowanie dożynkami w Łodzi. Poszczególne zespoły dożynkowe czynią starania, aby zająć pierwsze miejsce liczbą, wyglądem i poziomem produkcji artystycznych.

Również przedstawiciele instytucji i organizacji m. Łodzi nie szczędzą darów, aby godnie przyjąć braci ze wsi

Liu-Ning-I

Przerwania wojny domowej żąda demokracja chińska

Zamieszczamy poniżej artykuł o obecnej sytuacji w Chinach, przewodniczącego Związków Zawodowych na wyzwolonych terenach Chin — Liu-Ning-I.

Liu-Ning-I przyjechał do Europy jako delegat na Plenarną Sesję Światowej Federacji Związków Zawodowych, która odbyła się niedawno w Moskwie.

Wojna domowa w Chinach jest sprawą, która dotyczy nie tylko narodu chińskiego, ale wszystkich narodów miłujących pokój. Jest to bowiem konflikt między demokracją, a chińskimi epigonami faszyzmu, których popierają amerykańskie siły zbrojne w Chinach.

Reakcjoniści z Centralnego Rządu Kuomintangu prowadzą obecnie na wielką skalę wojskowe i polityczne przygotowania do wojny. Zbroją oni przy pomocy amerykańskiej swoje wojska. Korzystają z amerykańskich środków transportowych, aby zająć wygodne dla siebie pozycje strategiczne. Na tyłach prowadzą walkę z siłami demokratycznymi, usiłując zniszczyć prawa demokratyczne narodu chińskiego. Kuomintang jest monopartyjną dyktaturą. Rząd Centralny prowadzi zdecydowaną walkę z ruchem robotniczym, dławi strajki i demonstracje.

Policja specjalna zreorganizowana na modłę policji japońskiej przeprowadza masowe areszty wszystkich osób „podejrzanych".

Kuomintang wydaje kolosalne sumy pieniężne na uzbrojenie. A równocześnie w jednej tylko prowincji Honan katastrofa głodu dotknęła 5 milionów osób.

Reakcjoniści chińscy czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby nie dopuścić do realizacji zawartej w styczniu rb. umowy między Kuomintangiem a Partią Komunistyczną. Na mocy tej umowy obie strony zobowiązały się do zmniejszenia armii i do utworzenia demokratycznego koalicyjnego rządu jedności narodowej.

Kuomintang przygotowuje się obecnie do walnego ataku na demokratyczne wyzwolone tereny Chin. Ale tereny wyzwolone przez armię komunistyczną nie staną się łatwym łupem reakcjonistów.

Podczas wojny wojska komunistyczne odbiły wszystkie ataki wojsk japońskich w Chinach i doprowadziły do ich klęski. Dziś armia komunistyczna jest silniejsza niż kiedykolwiek. W jej władaniu znajdują się wyzwolone tereny od granicy Ludowej Republiki Mongolskiej na północy aż do terenów odległych zaledwie o kilkadziesiąt mil od Nankingu, na południu — od Żółtej Rzeki, na zachodzie — do wybrzeża morskiego, w Szantungu na wschodzie.

Demokratyczne organizacje ludowe w Mandżurii rosną w szybkim tempie i stają się z każdym dniem coraz mocniejsze. Demokratyczna armia regularna liczy obecnie ponad 900 tysięcy ludzi, Milicja Ludowa — ponad 2 miliony. Wojska te są dziś lepiej uzbrojone niż kiedykolwiek przed tym, głównie dzięki zdobycznej broni japońskiej.

Wojska Rządu Centralnego zajmują wprawdzie kilka ważnych pozycji strategicznych, nie władają jednak zwartym terytorium, a raczej poszczególnymi odizolowanymi terenami. Tak np. Peiping, znajdujący się obecnie w rękach wojsk Kuomintangu, otoczony jest przez armię komunistyczną.

Sytuacja polityczna i warunki materialne na terenach wyzwolonych są znacznie lepsze, niż sytuacja na terytorium zajętym przez wojska Kuomintangu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest wprowadzenie na terenach wyzwolonych ustroju demokratycznego oraz realizacja postępowej polityki gospodarczej.

Wielu obserwatorów amerykańskich potwierdza fakt, że ludność Chin wszystkich warstw społecznych, zdecydowana jest bronić swych osiągnięć gospodarczych i społecznych zdobytych tak wielkim trudem.

Sytuacja świata pracy na terenach wyzwolonych ostatnio znacznie się poprawiła. Przemysł rozwija się. Liczba przedsiębiorstw przemysłowych, z 3.000 przed wojną wzrosła do 5 tysięcy. Obok przedsiębiorstw państwowych rozwijają się i prosperują przedsiębiorstwa prywatne i spółdzielcze.

Ludność na wyzwolonych terenach zdaje sobie sprawę z tego, że wojna domowa nie przyniesie jej nic pozytywnego, a przeciwnie zaprzepaści dotychczasowe osiągnięcia. Wierzy ona, że lepsze warunki życia, które zdobyły w walce z okupantem japońskim, mogą się stać udziałem całego kraju. Ludność na terenach wyzwolonych pragnie pokoju, ale nie da zastraszyć groźbami reakcjonistów.

Równocześnie ruch demokratyczny na terenach, znajdujących się pod władzą Kuomintangu, coraz ostrzej występuje przeciwko wojnie domowej. Mimo aresztów dokonywanych przez specjalną policję i napaści band faszystowskich na demokratów, robotnicze i ludowe organizacje coraz bardziej się uaktywniają. Wzmaga się walka ich o pokój i jedność.

Niedawno odbyła się w Szanghaju potężna 100 tysięczna demonstracja. Demonstrujący domagali się przerwania wojny domowej i zjednoczenia Chin.

Reakcjoniści chińscy, stara arystokracja rodowa, spekulanci i faszystowskie sfery wojskowe w obawie utraty swych przywilejów w wypadku zwycięstwa demokracji, prowadzą walkę z chińskimi siłami demokratycznymi pod hasłem antyradzieckiej i antykomunistycznej krucjaty.

Chcąc się przypodobać swym reakcyjnym protektorom zagranicą: rozpowszechniają fałszywe wieści o rzekomej współpracy Czerwonej Armii z komunistami chińskimi w Mandżurii. Sami zaś korzystają z pomocy wojskowej Ameryki, nie gardząc również pomocą wojsk japońskich.

Siły demokratyczne Chin domagają się, by propozycje styczniowe w sprawie zwołania konferencji konsultatywnej wszystkich partii zostały wprowadzone w życie. Domagają się one, by konflikty rozwiązywane były drogą uchwał politycznych, nie zaś przy pomocy sił zbrojnych. Domagają się one utworzenia rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich partii. Domagają się wreszcie, by zagwarantowane zostały prawa demokratyczne narodu chińskiego, a wojska amerykańskie wycofane z Chin".

PORADY PRAWNE

Obywatel Braun: Każda ze stron ma prawo z ważnych powodów lub z winy przeciwnej strony niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę przed upływem terminu umowy, względnie bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia,

Ciężka obraza, jakiej dopuścił się względem robotnika lub członka jego rodziny pracodawca, jego domownicy lub zastępcy jest wystarczającym powodem do rozwiazania przez robotnika umowy o pracę z winy pracodawcy.

Obywatelka Maria Krasuska: Dziecko z małżeństwa unieważnionego uważane jest za dziecko z małżeństwa ważnego.

Po śmierci małżonka tylko jego zstępni mogą prowadzić sprawę o unieważnienie małżeństwa — i to tylko wówczas, jeżeli zmarły wszczął sprawę o unieważnienie za życia.

Obywatel Janczewski: Dla podatników, którzy wbrew przepisom nie prowadzą w ogóle ksiąg handlowych, uproszczonych lub podatkowych albo prowadzą je nieprawidłowo stawki podatku obrotowego od obrotów, osiągniętych z prowizji — podwyższa się o 50% (normalna stawka podatkowa wynosi 85%).

Obywatelka Głowińska: W myśl Dekretu z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi — biblioteki i zbiory biblioteczne zarówno krajowe, jak znajdujące się za granicą, a będące własnością lub w posiadaniu obywateli polskich lub instytucji polskich, uznaje sie za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu.

Przez zbiory biblioteczne rozumie się wszelkiego rodzaju druki (książki, czasopisma, druki ulotne itp.), rękopisy, mapy, nuty i ryciny,, jako materiał czytelniczy (użytkowy) lub zabytkowy (muzealny).

Dekret w zasadzie nie dotyczy bibliotek domowych.

Samorządowa biblioteka publiczna może być zawieszona w swej działalności jedynie za zgodą Ministra Oświaty, powziętą w porozumieniu z Ministrem Administracji Publicznej.

O poruszonej przez Obywatelkę sprawie należy powiadomić Gabinet Ministra Oświaty.

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowe

(67)

Szwejk mówił dalej, jakby nigdy nic:

— Potem spotkała mnie drobna przykrość, ale wszystko wziąłem na siebie. Co prawda, nie chcieli mi wierzyć, że my sobie pisujemy z tą panią, więc wolałem połknąć list, gdy się nadarzyła okazja, żeby ich wyprowadzić w pole. Potem, sam już nie pamiętam w jaki sposób wplątałem się do jakiejś nieznacznej awanturki. Ale i z tego się wygrzebałem. Niewinność moja okazała się w całej pełni, zostałem odesłany do regimenttransportu, a dochodzenie śledcze przeciwko mnie zostało umorzone. W kancelarii pułkowej czekałem parę minut na pana obersta, który trochę pourągał i kazał mi żebym się zaraz zameldował u pana jako ordynans kompanii i żebym panu powiedział, że ma pan przyjść do pana obersta w sprawie marszkompanii. Będzie już chyba pół godziny od tego czasu, ale pan oberst nie widział przecie, że mnie jeszcze raz pociągną do koncelarii i że będę musiał siedzieć tam przeszło kwadrans, ponieważ miałem zatrzymany żołd za te wszystkie dni i mieli mi go wypłacić w regimencie, a nie w kompanii, bo zapisany byłem jako regimentsarrestant. W ogóle wszystko tam jest poplątane i pomieszane i tak bardzo, że możnaby zgłupieć z tego...

Nadporucznik Lukasz ubierał się szybko, słysząc, że już od pół godziny czeka na niego pułkownik Schröder, i rzekł:

— Znowuż przysłużyliście mi się nie zgorzej, mój Szweku.

Słowa te brzmiały tak beznadziejnie i było w nich tyle rozpaczy, że Szwejk próbował uspokoić nadporucznika słowem przyjacielskim, które rzucił za nim tonem jak najspokojniejszym:

— E, proszę pana, pan pułkownik poczeka, bo i tak nie ma nic do roboty.

W chwilę po odejściu nadporucznika, do kacelarii wszedł feldfebel rachuby Waniek.

Szwejk siedział na krześle i podsycał ogień w żelaznym piecyku, i to w taki sposób, że kawałki węgla wrzucał przez otwarte drzwiczki do wnętrza. Piecyk dymił i śmierdział, a Szwejk dorzucał węgla dalej, nie zwracając uwagi na Wanka, który przez chwilę przyglądał się Szwejkowi, ale w końcu zamknął drzwiczki kopnięciem i wezwał Szwejka, żeby sobie poszedł.

— Panie Rechnungsfeldwebel — rzekł z dostojeństwem Szwejk, — pozwalam sobie powiedzieć panu, że rozkazu pańskiego usłuchać nie mogę, chociaż poszedłbym sobie jak najchętniej nie tylko stąd, ale i z całego obozu, a nie mogę usłuchać pana dlatego, że ja podlegam władzy wyższej.

Milczał przez chwilę, a potem dodał z wielkim dostojeństwem:

— Mianowicie jestem tutaj ordynansem kompanii. Pan oberst Schröder przydzielił mnie do jedenastej marszkompanii do pana oberlajtnanta, u którego byłem downiej pucybutem. Za wrodzoną roztropność dostałem awans na ordynansa kompanii. Z panem oberlajtnantem znamy się już od bardzo dawna. A czem pan jest w cywilu panie Rechnungsfeldwebel?

— Ja jestem drogista Waniek z Kralup.

— Ja też byłem kiedyś w terminie u drogisty rzekł Szwejk, — u niejakiego pana Kokoszki na Persztynie w Pradze. Był to wielki dziwak, a gdy razu pewnego przez pomyłkę podpaliłem w jego składzie beczkę benzyny, tak że powstał z tego wielki pożar, wygnał mnie i żaden z drogistów już mnie do terminu przyjąć nie chciał. Z powodu takiej idiotycznej beczki benzyny nie mogłem dokończyć terminowania. Czy sprzedaje pan także ziółka dla bydła?

Waniek zakręcił głową.

— U nas wyrabialiśmy ziółka dla bydła z poświęcanymi obrazkami. Bo nasz pan szef Kokoszka był człowiekiem bardzo pobożnym i doczytał się kiedyś w jakiejś książce, że święty Pelegrinus bardzo skutecznie pomaga, gdy bydło cierpi na wzdęcie. Więc w jakiejś drukarni na Smichowie kazał sobie nadrukować obrazków świętego Peligrynusa i kazał je poświęcić w klasztorze Emauskim za dwieście renskich. A następnie dodawaliśmy te obrazki do owych ziołek dla bydła. Wsypywało się te ziółka do wody krowa sobie piła, a tymczasem odczytywało się modlitewkę do świętego Pelegrinusa, która była wydrukowaan na odwrotnej stronie obrazki świętego Pelegrinusa były już subiekt pan Tauchen, Było to tak: gdy obrazki świętego Poligrynusa były już wydrukowane okazało się, że potrzebna jest modlitewka do umieszczenia na drugiej stronie obrazka. Więc nasz stary pan Kokoszko wezwał pana Tauchena i rzekł mu, żeby do rana ułożył modlitewkę do tego obrazka i do tych ziółek i że na dziesiątą rano ta modlitewka musi być gotowa, bo trzeba odesłać ją do drukarni, gdzie już na nią czekają. Rozkazał i tylel

(d. c. n.)

Rząd utrzyma ceny zboża na poziomie opłacalnym dla chłopów

Urodzaj zapowiada sie dobrze. Kontyngenty zostały zniesione, tak, że chłopi będą posiadali poważne nadwyżki dla zbytu na wolnym rynku. Zapowiedziane rzucenie poważnych ilości artykułów przemysł;owych na wieś stwarza dla chłopów zainteresowanie w sprzedaży urodzaju, w uzyskaniu gotówki. Tym bardziej aktualną jest sprawa ceny, którą chłop uzyska za swe produkty, ceny nominalnej, w gotówce i ceny realnej, w wyrobach przemysłowych i artykułach konsumpcyjnych, które chłop za to zboże będzie mógł nabyć.

W chwili obecnej ceny żyta i pszenicy spadły bardzo wydatnie. Gdzieniegdzie mówi się nawet o cenach, wynoszących jakoby mniej niż 500 zł za kwintal żyta. Ten spadek wywołuje zaniepokojenie u chłopów, którzy obawiają się, że ceny ich produktów będą zbyt niskie w stosunku do ogólnego poziomu cen, że za swój urodzaj, owoc ciężkiej całorocznej pracy, nie uzyskają tyle, ile oczekiwali. Na tych obawach chłopskich umiejętnie gra prasa peeslowska, nadając wielki rozgłos poszczególnym izolowanym wypadkom wyjątkowo niskich cen i wmawiając chłopom, że taka właśnie jest polityka rządu.

Oczywista jest to nonsens.

Obecnie zdarzające się od czasu do czasu tranzakcje po szczególnie niskich cenach nie są dokonywane przez chłopów. Chłop jeszcze zboża nie sprzedaje. Omłoty dopiero się reozpoczęły. W chwili obecnej sprzedaje spekulant, który nagromadził rezerwy zboża, licząc na głód w kraju, oszukał się i teraz potrzebuje gotówki. Są to zresztą tranzakcje nie wielkie.

Szerzenie panicznych plotek na temat ceny zboża inspirowane jest w niemałym stopniu przez wielkich kupców zbożowych. Chcieliby oni skłonić chłopa do sprzedania im urodzaju po niskiej cenie, by potem mogli zboże z lichwiarskim zyskiem sprzedać państwu i miejskiemu konsumentowi. Peeselowskie panikierstwo, występujące rzekomo w obronie chłopa, kieruje się w rzeczywistości przeciw chłopu, jest działaniem na rzecz wielkich spekulantów zbożowych.

Cena zboża ukształtuje się dopiero ostatecznie za pewien czas. Ukształtuje się dzięki mechanizmowi wolnego rynku. Ukształtuje się na takim poziomie, który by z jednej strony gwarantował rentowność gospodarki chłopskiej, a z drugiej — umożliwiał wyżywienie miast i normalną pracę przemysłu. Polityka obozu demokracji polskiej jest przeciwna takim cenom zboża, które nie wystarczyły by na normalną rentowność gospodarki wiejskiej. Jest przeciwna zarówno ze względu na interes chłopów, którzy w tym wypadku byliby pierwszymi poszkodowanymi, jak i na interes całego narodu, gdyż nierentowność gospodarki chłopskiej groziłaby ograniczeniem produkcji zbóż i hodowli w kraju — a więc utrudnieniem sytuacji żywnościowej Polski.

Nie ma obawy, aby przy normalnej grze sił na wolnym rynku cena zboża spadła poniżej tego poziomu. Nie ma obawy, gdyż zboża nie mamy za wiele w kraju. Nawet dobry urodzaj nie przekroczy jeszcze zapotrzebowania kraju.

Koła peeselowskie próbują wykorzystywać dla siania paniki kampanię, prowadzoną o obniżkę cen chleba. Kampania ta nie ma nic wspólnego z obniżką cen zboża, która już dokonała się na wolnym rynku, doprowadzić do konsumenta, nie pozwolić młynarzowi, piekarzowi, kupcowi zarabiać podwójnie — na obniżce cen zboża i na wysokiej, nieproporcjonalnie wysokiej w stosunku do ceny zboża, cenie chleba. Nigdzie nie reglamentuje się ceny zboża. Obóz demokratyczny potępia jak najostrzej wszelkie pomysły wprowadzenia jakichkolwiek sztywnych cen zboża.

Także ustalenia w szeregu województw obowiązujących cen mąki nie ma na celu obniżki cen zboża. Jest ono dokonane na gruncie istniejących realnie cen zboża i odnośne zarządzenia wyraźnie zastrzegają, że w razie zmiany cen zboża, ceny na mąkę również ulegną odpowiedniej zmianie. Gdziekolwiek byłyby tendencje hamowania tego procesu — władze rządowe potrafią im odpowiednio przeciwdziałać.

Rzecz jasna — cena zboża nie będzie tak wysoka jak była wtedy, kiedy chłop sprzedawał na wolnym rynku tylko niewielkie nadwyżki, a przeważna część zboża szła na kontyngenty. Tak wysoką cena ta nie była nigdy i nie może być przy wolnym handlu zbożem. Chłopi to zresztą dobrze rozumieją. Ale nie będzie to też cena deficytowa, cena, która nie pozwoliłaby chłopu inwestować swe gospodarstwo, podnosić swego gospodarstwa. Taka cena nie leżałaby w interesie całego narodu. I do powstania takiej ceny obóz demokracji polskiej nie dopuści.

R. Werfel.

Bezpłatne wyprawki dla wszystkich niemowląt

Jak już podawaliśmy rozpoczęło się rozdawnictwo wyprawek dla niemowląt.

Przy rozdawnictwie doszło do małych nieporozumień, wywołanych przez niezbyt sprawnie działający aparat biurokratyczny.

Departament Ekonomiczny Ministerstwa Aprowizacji nadesłał okólnik, że wyprawki otrzymują matki bezpłatnie, a należność reguluje zakład pracy. Ten okólnik otrzymały w Łodzi wszystkie fabryki, prócz... włókienniczych. Jak na nasze miasto, to „niedopatrzenie" takie jest conajmniej dziwne.

Dzięki temu sporo żółci wylało się wczoraj w Wydziale Aprowizacji i padły ostre słowa pod adresem tej ze wszech miar zasługującej na szacunek instytucji ze strony matek-włókniarek, którym odmówiono wydania wyprawek bezpłatnie. Matki — „metalowe", „chemiczne" i inne odchodziły z paczuszkami, żegnane zawistnymi spojrzeniami włókniarek.

Upoważnieni przez czyniki miarodajne komunikujemy, że okólnik Departamentu Ekonomicznego dotyczy wszystkich gałęzi przemysłu, a więc że wyprawki są bezpłatne dla w s z y s t k i c h matek, i wszystkie muszą je otrzymać. Fabryki, które dotychczas nie dostały okólnika, winny jak najprędzej zażądać jego nadesłania, gdyż niemowlęta nie mogą czekać.

K.

W cyrku

Cyrk jest najbardziej atrakcyjną rozrywką dla szerokich rzesz publiczności, w wieku od 5 do 90 lat. Posiada swoją specyficzną atmosferę, jest sztuką niesłusznie przez pewne środowiska lekceważoną — sztuką pracowitości, zimnej krwi, zręczności i ustawicznego igrania ze śmiercią, czyhającą w źle obliczonym ułamku sekundy, lub najmniejszym odchyleniu wykreślonej linii.

Te wszystkie czynniki, połączone z brawurową obrazowością programu są tajemnicą powodzenia cyrku.

Program, jaki pokazał Łodzi cyrk Nr. 3, nie jest tak atrakcyjny, jak np. przedwojenne programy znanego cyrku Staniewskich, lecz utrzymany na wysokim poziomie, starannie dobrany i nie posiadający słabych numerów. Wszystkie są dobre, a niektóre, jak Trio Lottis wrotkarzy, mogą być atrakcją aren całego świata.

Brawurowy strzelec Stefi popisuje się bardzo niebezpiecznymi dla swojej partnerki strzałami, ładnym popisem zręczności są produkcje parterowych gimnastyków 4 Franconi, a Włodek pokazuje ciekawą tresurę pary lwów i niedźwiedzi.

Ewolucje sportowe na drążkach gimnastyków Horodeschi i duetu Stefi na trapezie pod kopułą, ekwilibryści Luciano, reprezentują niebezpieczną i efektowną sztukę akrobatyczną. Programu dopełnia iluzjonista Konstanti, popisujący się bardzo zręcznymi i pomysłowymi sztuczkami, wkraczającymi w dziedzinę „cudów".

Aktualne i dowcipne kuplety duetu Janaszkow i charakterystycznych komików Din-Don, o aprowizcji, Urzędzie Kwaterunkowym, paczkach UNRRA i naszej rodzimej biurokracji, znajdują żywy oddźwięk wśród rozbawionej publiczności.

Program ten warto obejrzeć, tym bardziej, że cyrk wkrótce opuszcza Łódź.

W.

Louis Saillant opowiada

o swoich wrażeniach z Polski oraz o stanowisku Światowej Federacji Związków Zawodowych do aktualnych spraw międzynarodowych

W poniedziałek odbyła się w Wilanowie konferencja z udziałem sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, tow. Louis Saillant, przewodniczącego KCZZ tow. Witaszewskiego, sekretarza KC ;, tow. Sokorskiego, przedstawicieli zarządów głównych Zw. Zawodowych oraz przedstawicieli prasy.

Saillanta zastajemy w ogrodzie pałacyku Wilanowskiego. W otoczeniu kilku osób, prowadzi żywą rozmowę na tematy widocznie podniecające, co zresztą odbija się w gestykulacji i wyrazach twarzy obecnych. Kiedy podchodzimy do niego, okazuje się że mówi on właśnie o rozmachu odbudowy, który cechuje zarówno odbudowę naszych portów, jak i pracę przemysłowych okręgów górniczych.

„Uważam, że to coście zrobili w ciągu roku, przynosi niemały zaszczyt waszemu robotnikowi i kierownictwu technicznemu".

Dziennikarze zebrali się w międzyczasie w małym saloniku. Powitany przez przedstawiciela prasy związkowej Saillant zaczyna odpowiadać na stawiane mu pytania.

POLSKI RUCH ZAWODOWY

„Uważam, że ruch zawodowy w Polsce stanowi nową i atrakcyjną siłę zarówno społeczną jak i gospodarczą. Doceniając jego znaczenie, muszę stwierdzić, że jak to zauważyłem na Wybrzeżu, kierownictwo i związki zawodowe współpracują zgodnie ze sobą.

Z tych krótkich kontaktów, które miałem, doznałem wrażenia, że ruch zawodowy w Polsce jest jednym z najbardziej ważnych czynników jej społecznej i gospodarczej odbudowy.

Zwiedziłem także Gdańsk (Saillant stara się to słowo wymówić po polsku, unikając wyraźnie nazwy niemieckiej). Port gdański wprawił mnie w zachwyt ilością i tonażem przycumowanych w nim statków. Sądzę, że tutaj dokonano znacznie więcej w ciągu krótkiego okresu odbudowy, niż zrobiono u nas, we Francji.

Zwiedziłem kopalnie i huty. Odniosłem wrażenie, że polski robotnik i górnik zrobi wszystko dla wypełnienia planu na lata 1947-48. Kierownictwo techniczne odbudowy Wybrzeża zapewni niewątpliwie wielki sukces polskiej gospodarce narodowej, jeżeli rozwijając się w tym tempie obejmie 500 km waszego Bałtyckiego brzegu.

Tu, po Warszawie, chodzi się jak po wielkim polu nieudanej bitwy. Uważam, że tak sprawy odbudowy jak i sprawy ruchu Związków Zawodowych łączą się organicznie ze sobą.

ŚWIATOWA FEDERACJA ZW. ZAWODOWYCH A KONFERENCJA POKOJOWA

Na temat stosunku Światowej Federacji Związków Zawodowych do Konferencji Pokojowej, mogę się wypowiedzieć jedynie w skrócie. Uważam, że jeżeli zasady pokoju nie zostaną oparte na dwóch głównych czynnikach, to jest na demokratyzacji i postawie antyfaszystowskiej, to nie spełnią one zadania w stosunku do tych, którzy walczyli, ani w odniesieniu do tego o co się walczyło.

GRECJA NA KONFERENCJI POKOJOWEJ

Sprawa obecności przedstawiciela rządu greckiego na Konferencji Pokojowej jest sprawą wybitnie drażliwą. Jouant, wiceprezes Światowej Federacji Związków Zawodowych, po swoim pobycie w Grecji stwierdził, że rząd grecki posługuje się tymi samymi metodami, którymi w rządzeniu posługiwał się Hitler i Mussolini. Obecność więc przedstawiciela tego rządu pomiędzy innymi delegatami 21 miłujących pokój narodów, jest jak gdyby robakiem w owocu. Światowa Federacja Związków Zawodowych złoży przedstawicielom obradujących na Konferencji państw odpowiednią deklarację w tej sprawie.

SPRAWA HISZPANII I KWESTIA POZYCJI ŚFZZ W ONZ

Jeżeli idzie o sprawę frankistowskiej Hiszpanii, to na wrześniowej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ, organizacje związkowe 56 narodów podtrzymują wniosek ambasadora Langego, którego postawienia, jako przedstawiciel Światowej Federacji Pracy, szczerze winszuję rządowi polskiemu.

Na wrześniowej sesji ONZ zostanie także poruszona sprawa udziału przedstawicielstwa Światowej Federacji Związków Zawodowych w obradach ONZ. Jak dotychczas bowiem stanowisko ONZ w tej sprawie nie uległo jeszcze zmianie.

SPRAWA IRANU

Dokładnie przed piętnastoma dniami — mówi Saillant — opuściłem Teheran. W Iranie miałem pełną swobodę. Kontaktowałem się z premierem rządu i przedstawicielami Związków Zawodowych. Mój pobyt w przemysłowym ośrodku naftowym Abadan przypadł na chwilę bolesnego zakończenia strajku tamtejszych robotników. Mówiło się wiele na temat rzekomo „politycznego" podłoża tego strajku.

Stwierdzam stanowczo, że nie było tam mowy o jakiejkolwiek „polityce". Po prostu, słuszne żądania robotników uregulowania płac, podniesienia higienicznych warunków oraz swobody zebrań i przemówień, wywołały ostry protest ze strony władz Anglo-Irańskiej Kompanii Naftowej. Mimo pertraktacyj rozpoczętych w maju, żądania robotników nie zostały spełnione i 14 lipca rozpoczął się strajk. Towarzystwo naftowe Anglo-Irańskie chwyciło się zwyczajnych prowokacji.

Pograniczne bandy arabów i mętnych elementów, spowodowały starcia, owocem których było 46 zabitych i 150 rannych. Dokonano wielu aresztowań. Sądzę, że prowadzone przez rządowe czynniki z udziałem przedstawiciela Rady Związków Zawodowych dochodzenia, są już w tej sprawie ukończone. Obecnie, sytuacja związków zawodowych w Iranie przedstawia się z jednej strony pomyślnie, ponieważ rząd uznaje konieczność współpracy ze Związkami, z drugiej strony stoją jednak ciągle jeszcze na drodze ruchu zawodowego duże trudności.

Tow. Louis Saillant oświadczył następnie, że — zwłaszcza wobec zaproszenia innych państw, rząd irański winien być również zaproszony do Paryża, z uwagi na udział Persji w wojnie po stronie Aliantów, i wyraził nadzieję, że rząd polski podtrzyma również prośbę Persji.

Po konferencji prasowej przedstawiciele Polskich Związków Zawodowych zaznajomili tow. Saillant z pracami i osiągnięciami Związków Zawodowych w Polsce.

L. K-gh

W Pałacu Luksemburskim

Cienie przeszłości nad „Złotym Argonautą”

„Złotym Argonautą” nazwał pałac luksemburski jeden ze „zbuntowanych poetów” — Paweł Verlaine, kiedy po swoim ostatnim pobycie w Londynie wrócił do Francji. Przeżywała ona wtedy generalne pranie brudów drugiego cesarstwa i nosiła podtytuł trzeciej republiki. Pałac był instytucją państwową, mieściło się w nim podówczas wielkie biuro wystawy, tej samej, którą potem zwiedzał Wokulski. Ale mimo, że wystawa światowa odbyła się w Paryżu, najwiekszy ewenement dyplomatyczny tych lat, kongres po wojnie 1877 — 78 odbył się gdzieindziej. Dyplomaci wrócili do Paryża, a właściwie w jego okolice, dopiero równo czterdzieści lat po tym, żeby niezdarnie i niezbyt szczęśliwie skleić dokument wersalski.

I dziś po całym Paryżu, a specjalnie ponad i obok pałacu Luksemburg, krążą widma wersalskie. Nie ma chyba ani jednego z żyjących dziś dyplomatów francuskich. angielskich, amerykańskich, którzy by, przekraczając codziennie wysoko sklepiony łuk drzwi frontowych i mijając półokrągły hall, wzdłuż ścian którego trwają w milczeniu sztywne posągi alegoryczne, nie przypominali sobie wersalskich dni i gorącego nastroju paryskiej ulicy w tamtych latach, dziś odległych o całe pokolenie — o 27 lat.

I właśnie te widma przeszłości, które zdają się ciażyć swoją obecnością nie tylko nad samym pałacem, ale i nad salą obrad, sprawiają, że ten, który stanowi jeden z przedmiotów debat, który ciągle zjawia się w cytatach i sloganach — lud Francji, podobnie jak i lud całego świata — patrzy na toczące się rozmowy ze zrozumiałym sceptycyzmem. I jednocześnie z ukrytą nadzieją, że wersalskie błędy może się nie powtórzą.

HIERARCHIA ZAGADNIEŃ I SPRAWY TAKTYCZNE

Traktaty pokojowe z państwami, które ponoszą odpowiedzialność nie za samą wojnę, ale za długość jej trwania i za popieranie hitlerowskiego systemu, są przygotowane, Została ustalona kolejność ich przedkładania obradującemu gremium przedstawicieli państw.

Jednakże na czoło wysunęły się zagadnienia proceduralne. Przez jedenaście dni one właśnie były głównym przedmiotem dyskusji i obrad. Nie należy się zresztą dziwić tej gruntowności, z jaką je dyskutowano. Zagadnienie bowiem regulaminu obrad, narzuca ramy ich taktyce, a raczej taktykom, jakie prowadzić pragną poszczególne delegacje. To też wstępna dyskusja na temat regulaminu ujawnia już teraz główne konturowe zarysy tych starć i zderzeń, które niewątpliwie zaistnieją w ciągu dalszych obrad na temat pokoju. Należy dodać, że na szalę dyskusyjną, obok wypowiedzi oficjalnych przedstawicieli zainteresowanych państw, w pałacu Luksemburskim rzucane są ponadto jeszcze oświadczenia rządów (jakby na marginesie samej konferencji pokojowej).

Oświadczenia te ilustrują metody taktyczne, jakimi prawdopodobnie posłużyła się ta lub inna delegacja. Takim oświadczeniem było stwierdzenie rządu brytyjskiego w sprawie „gospodarczej jednolitości Niemiec” z powołaniem się na uchwały poczdamskie. Wiąże się to o tyle ze sporami na konferencji paryskiej, że właśnie w sprawach regulaminowych, przedstawiciel rządu brytyjskiego jawnie starał się pominąć uchwały zapadłe w Poczdamie i na konferencji ministrów spraw zagranicznych, występując przeciwko zasadzie dwóch trzecich większości głosów.

SZUKANIE JĘZYCZKA U WAGI I PRÓBA BLOKÓW

Zasada zwykłej większości skazywałaby właśnie te państwa, które najbardziej są zainteresowane w sprawie rozstrzygających posunięć taktycznych, na prostą zależność od dwóch czy trzech państw, doraźnie przyłączających się pod wpływem koniunktury własnej do tych mocarstw, które pragnęłyby oparcia o system bloków.

Oznaczało by to nie tylko powtórzenie błędów wersalskich, ale po prostu stworzenie w ramach konferencji pokojowej rozłamu, z podziałem na wrogie obozy. W konsekwencji, zamiast pracy nad formułowaniem pokoju, obrady przyjęłyby charakter ostrej walki pomiędzy obozami, walki, która prawdopodobnie niezbyt brałaby pod uwagę zasadnicze interesy narodów mniejszych.

Dlatego też oświadczenie ministra Mołotowa, zawierające podkreślenie tezy, że nie jest sprawą konferencji uzyskiwanie przewagi takiej, czy innej grupy narodów (co w znacznym stopniu podważa autorytet toczących się obrad), jest jedynym rzeczowym komentarzem do ostatnio wysuniętej propozycji komisji regulaminowej. System bloków nieuchronnie prowadzi do wytworzenia wrogości.

System „języczków u wagi” jest znacznie trudniejszy do przeprowadzenia w warunkach, jakie stwarza głosowanie oparte na zasadzie większości dwóch trzecich. Stąd się bierze niechęć tych wszystkich, którzy pragnęliby nadać konferencji charakter dyktatu — do takiej właśnie zasady.

Było by pardzo błędnym zdanie, odnoszące cały przebieg sporu na tematy proceduralne, tylko do znaczenia symbolicznego. Zagadnienie metod pracy konferencji nie ma nic wspólnego z żadnymi symbolami i stanowi etap wyjściowy dla jej dalszej pracy i osiągnięć praktycznych. Nie należy także wyciągać przedwczesnych wniosków co do „zarysowywania się” jakichś bloków i obozów.

Nie ma także nic symbolicznego w fakcie ustalenia porządku dziennego obrad konferencji. Posłuchanie, udzielone przez konferencję niedawnym towarzyszom broni Hitlera, stwarza pewną analogię z innym zdarzeniem międzynarodowym — z procesem w Norymberdze. I tu, na konferencji, przedstawiciele byłych sprzymierzeńców niemieckich będą słuchali ciężkich oskarżeń

I właśnie na konferencji pokojowej powinni stanąć oko w oko nie z czymkolwiek innym, tylko ze sprawiedliwością.

L. Kamieński.

Kronika kulturalna

Słynna galeria nowoczesnego malarstwa polskiego i obcego w Rogalinie, mieszcząca się w stylowym pałacu z XVIII wieku, zostanie przekształcona na Muzeum Kultury Narodowej.

W galerii znajdują się między innymi obrazy Malczewskiego, Podkowińskiego, Wojtkiewicza, Boznańskiej, Pankiewicza, oraz bogata kolekcja malarstwa europejskiego. Galeria wywieziona przez Niemców, została odnaleziona na Śląsku.

* * *

Radzieckie wytwórnie nakręcają szereg filmów, osnutych na tle życia znakomitych uczonych, pisarzy, muzyków i innych.

Nakręcane są filmy o wielkim botaniku Miczurinie, kompozytorze Glince, oraz o antropologu Mikłucho-Makłaju, jego wyprawie na Nową Gwineę i walce przeciw zagarnięciu części wyspy przez bismarkowskie Niemcy.

W przygotowaniu są filmy o biologach Miecznikowie i Pawłowie.

Generał Halder opowiada

o początku niemieckiej klęski wojennej

Kim był ten przedstawiciel niemieckiego militaryzmu i jaką rolę odgrywał w zdarzeniach wojennych? Początkowo Halder odgrywa poważną rolę w niemieckim strategicznym kierownictwie. Jest bliskim współpracownikiem naczelnego dowódcy niemieckich sił zbrojnych — Brauchitscha. Stoi na czele hitlerowskiego sztabu głównego. W okresie poprzedzającym ofenzywę niemiecką na Francję w roku 1940, Halder jest właściwie mózgiem niemieckiego aparatu wojskowego. On realizuje manewrowy plan niemieckiej armii, wynik którego całkowicie zaskakuje dowództwo francuskie, wpatrzone w mityczną potęgę fortyfikacyjnego wału Linii Maginota.

Jak wiadomo, Halder i Brauchitsch zostali odwołani ze swoich stanowisk w ciągu kampanii na froncie radzieckim. Przyczyny ich odwołania były komentowane różnie. Jeśli chodzi o Brauchitscha, mówiono, że usunięcie go ze stanowiska nastąpiło na skutek ostrej krytyki, jakiej poddał on projekt Hitlera, (tzw. akcję „F“) — marszu na Kaukaz i próbę zagrożenia stamtąd angielskim wpływom na Bliskim Wschodzie i ich panowaniu w Indiach.

Halder — były szef niemieckiego sztabu, znajdujący się obecnie w niewoli anglo-saskiej, sam się wypowiedział na temat usunięcia go z frontu, oraz przyczyn klęski, które stały się dla niego jasne już na początku roku 1942.

Najważniejszym błędem według niego, popełnionym przez niemieckie dowództwo frontu wschodniego, było założenie „błyskawiczności“ wojny. Początkowe sukcesy taranowej ofenzywy niemieckiej na froncie białoruskim i leningradzkim, a także posuwanie się w głąb Ukrainy były tymi momentami, które już w znacznym stopniu „otworzyły oczy“ Halderowi na pewne narzucające się zagadnienia, ale jednocześnie odurzyły „amatorskich aktorów wojennych“ — jak nazywa on większość otoczenia Hitlera.

„Stawało się jasne“ — powiada Halder — „że nie nasz sukces na tym czy innym odcinku frontu rozstrzygnie definitywnie sprawę ostatecznego zwycięstwa. Wszelkie nasze sukcesy wydawały się nam, fachowcom, umiejącym porządnie obliczać tak samo tymczasowe, jak odwrót wojsk radzieckich“.

To też, kiedy zawodzą dwie operacje najbardziej obliczone na efekt moralny zarówno w Niemczech jak i w ZSRR tzw. próba sforsowania obrony Moskwy i Leningradu — Halder trzeźwo oceniając sytuację dochodzi do wniosku, którego nie zawahał się podać do wiadomości głównej kwatery niemieckiej. W tym pierwszym raporcie negatywnym, Halder pisze: 1) Fortyfikacje, które miała do dyspozycji zagrożona Moskwa i fortyfikacje leningradzkie, są bez porównania słabsze, niż te, które zostały sforsowane na liniach granicznych Belgii i Holandii. Mimo to w ciągu długich miesięcy, niemieckim siłom zbrojnym nie udało się ich sforsować. 2) Operacje manewrowe, mające na celu ostateczne rozstrzygniecie sytuacji pod Moskwą i Leningradem—skończyły się całkowitą porażką, mimo znacznej przewagi technicznej niemieckiej. Na odcinku Leningradu musiano przejść do oblężenia. Na kierunku moskiewskim oddziały niemieckie będące w ofensywie zmuszone zostały do zajęcia pozycji obronnych. Wniosek: Potencjał wojskowy ZSRR będzie się wzmagał, potencjał niemiecki — (zwłaszcza zaś rezerwy ludzkie) — ulegnie spadkowi. Należy przejść do operacji obronnych.

Stanowisko Haldera zostało ocenione jako przykład braku orientacji i defetyzmu, dlatego rzekomo został usunięty od dowodzenia.

Dziś znowu, już jako jeniec. Halder stwierdza z naciskiem: „Początkiem naszej klęski wojennej, a więc i początkiem zwycięstwa sprzymierzonych, była bitwa o Moskwę. Grobem naszego zwycięstwa stał się Stalingrad“.

Twierdzenie tego byłego niemieckiego szefa sztabu posiada swoją dobitną wymowę.

Wieści z kraju

POŁOWY RYB W LIPCU

Rybacy morscy obwodu gdyńskiego złowili w ciągu lipca ogółem 2.337.210 kg. ryb, wartości 21.790.000 zł., z czego na okręg gdyński przypada 962.070 kg., na okręg helski — 726.440 kg., na okręg władysławowski — 645.350 kg. i na okręg łebski — 3.350 kg. Według poszczególnych gatunków ryb połowy przedstawiały się następująco: złowiono dorszy 2.258.750 kg., flądier 57.250 kg., węgorzy 12.400 kg., płoci 3.615 kg., szczupaków 3.295 kg., okoni 935 kg., śledzi 530 kg., makreli 265 kg. i troci 170 kg.

NOWE TRANSPORTY PACZEK ZAGRANICZNYCH

Do Gdyni nadeszły ze Stanów Zjednoczonych A.P. od dnia 2 do 4 bm. następujące transporty poczty zamorskiej na statkach amerykańskich 18.778 worków pocztowych z paczkami zagranicznymi i 95 worków poczty listowej; SS „Knox-Victory“ 2778 worków pocztowych i 9 worków listowych oraz na duńskim statku SS „Falstria“ 15.229 worków pocztowych i 55 worków poczty listowej. Do przewiezienia nadesłanych paczek potrzebnych będzie około 70 do 80 wagonów towarowych. Poczta poczyniła wszelkie starania, aby wyładowanie statków i dalsza ekspedycja do poszczególnych urzędów pocztowo-celnych przeprowadzona była w możliwie najkrótszym czasie.

SKARBY NA DNIE RZEKI

W lipcu Państwowy Zarząd Wodny w Szczecinie wydobył z dna Odry 10 obiektów. Na wyróżnienie zasługuje statek-holownik o sile maszyn 230 KM. Część z nich wraz ze statkiem holownikiem została już dostarczona do stoczni. Na stoczni w Podeju przeprowadzono naprawę pięciu barek, nadto kontynuowany jest tam remont motorówek, koszarek i silników do wydobytych motorówek.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ ŻEGLUGI NA ODRZE

W lipcu r.b. w ramach działalności Polskiej Żeglugi na Odrze weszło do portu w Szczecinie 17 holowników i 9 barek motorowych. wyszło 16 holowników i 17 barek motorowych. W okresie sprawozdawczym Żegluga wyładowała w Szczecinie 6,428 ton węgla oraz załadowała 1.503 tony gipsu i 217,2 ton drobnicy. Przewóz ładunków Polskiej Żeglugi na Odrze w lipcu wyniósł 537.284 tonkilometrów, a ruch pasażerski— 79.625 pasażerokilometrów. Ostatnio zorganizowane zostały dwie ekspozytury Polskiej Żeglugi na Odrze — w Swinoujściu i Kostrzyniu.

ODBUDOWA ZIEM ODZYSKANYCH

Wyrządzone w czasie działań wojennych szkody na terenie powiatu raciborskiego wynoszą ponad 60 proc. Obecnie powiatowy komitet przystąpił przede- wszystkim do odbudowy zniszczonych gospodarstw, uzyskując na ten cel subwencję w wysokości 2 mil. złotych oraz pewną ilość materiałów budowlanych. Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało nadto pół milionową subwencję na odbudowę zabytkowych kościołów w Raciborzu, pochodzących z XIII wieku.

Podjęto również odbudowę historycznego kościoła w Rudach wraz z zamkiem.

DALSZE KREDYTY NA ODBUDOWĘ MOSTÓW NA ŚLĄSKU

Kosztem 70 milionów złotych, uzyskanych z Ministerstwa Komunikacji, prowadzi się dalszą odbudowę zniszczonych mostów w województwie śląsko-dąbrowskim. Do końca bieżącego roku odbuduje się m. in. 42 stałe mosty. Szczególną uwagę przykłada się do odbudowy mostów na Opolszczyźnie, gdzie w działaniach wojennych uległo zniszczeniu 130 mostów o łącznej długości 5.700 metrów.

NOWE PLACÓWKI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Narodowy Bank Polski uruchamia z dniem 20 sierpnia br. placówki inkasowe w Brzesku — okręg bankowy Tarnów i w Wieluniu — okręg bankowy Ostrów Wielkopolski. Agendą Narodowego Banku Polskiego w Brzesku będzie KKO powiatu brzeskiego, a w Wieluniu KKO pow. wieluńskiego.

POLACY WRACAJĄ Z JUGOSŁAWII

W najbliższych dniach zostanie zakończona reemigracja Polaków z Jugosławii. Łącznie przybyło do kraju około 23 tys. osób, przeważnie z Bośni i Bania-Luki. Wracający są to przeważnie rolnicy, którzy wyemigrowali przed pierwszą wojną światową. Otrzymują oni gospodarstwa na Dolnym Śląsku specjalnie dla nich zarezerwowane.

Reemigranci przywieźli ze sobą większą ilość inwentarza żywego (konie, krowy, owce itp.) i martwego (narzędzia i sprzęt gospodarski), ocenionego na sumę ok. 116 milionów zł. Spodziewane jest przybycie z Jugosławii jeszcze około 2 i pół tys. osób.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„WIELKI WALC
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„KAPITAN BENOIT"
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JEZEBEL"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„GRZESZNICY BEZ WINY"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„JEDEN Z NASZYCH SAMOLOTÓW ZAGINĄŁ"
„TATRY" (ul Sienkiewicza 40)
„BEZTROSKIE LATA"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„BYŁO ICH DZIEWIĘCIU"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„CZEKAJ NA MNIE"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PODWODNY PATROL"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„KAPRYS MŁODOŚCI"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„KWIAT MIŁOŚCI"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„ŚWIT" (Bałucki rynek 5)
„PROFESOR WILCZUR"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Codziennie o godz. 19.15 przedstawienie przemiłej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY" z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówney, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Antoni Biłas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO codziennie „Niebieski Lis" z Marią Gorczyńską.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś o godz. 19 tylko na kilka dni wznowienie cieszącej się wielkim powodzeniem pięknej operetki P. Abrahama
„WIKTOR I JEJ HUZAR"

Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Ślaski, B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygalanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, H. Chronicki, K. Chorzewski, Wł. Szczawiński, T. Ślązak. Balet w układzie J. Ciesielskiego, oprawa scenicna: J. Galewski i E. Grajewski. Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

WIECZÓR TAŃCA I MUZYKI HISZPAŃSKIEJ
Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej odbędzie się dnia 16 b.m. o godzinie 19.15 w teatrze „Syrena" — Traugutta 1 — wieczór tańca i muzyki hiszpańskiej z udziałem najznakomitszej tancerki Hiszpańskiej La Joselito.

Nie wolno handlować artykułami pochodzącymi z dostaw UNRRA

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zgodnie z okólnikiem z dnia 21 listopada ub. r., zakazującym sprzedaży artykułów pochodzących z dostaw UNRRA w obrocie wolnorynkowym, zwróciło się z przypomnieniem do władz bezpieczeństwa o bezwzględne przestrzeganie tego zakazu zarówno w stosunku do wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych, jak i sprzedawców ulicznych. Osoby, czy firmy przekraczające zakaz będą podlegały surowym sankcjom karnym.

Również Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym zwraca baczną uwagę na przestrzeganie wspomnianego zakazu, ze swej strony wszczynając dochodzenia przeciwko winnym jego przekroczenia.

Należy podkreślić, że jeżeli chodzi o osoby nie podporządkowujące się zarządzeniu o zakazie handlu artykułami UNRRA żadne okoliczności łagodzące nie będą brane pod uwagę i w każdym wykrytym wypadku winni nadużycia poniosą zasłużoną karę.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie: **1500 czapek typu angielskiego** według ustalonego wzoru dla pracowników niższych państw. przedsięb. „P.P.T. i T.".

Czapka z tkaniny czesankowej ma denko owalne, sukienny czarny otok, dwie szafirowe sukienne wypustki, czarny fibrowy daszek z żółtym okuciem oraz czarną skórzaną podpinką z dwiema przesówkami, zapinaną na sprzączkę i przypiętą do otoku dwoma żółtymi guzikami, Z przodu czapki w miejscu złączenia kwaterek jest przypięty srebrny orzełek, a na otoku pod orzełkiem metalowa trąbka barwy złotej na tle znaku teletechnicznego.

Po boku czapki są wprawione po dwa oczka metalowe.

Tkaniny czesankowej, sukna czarnego na otoki i szafirowego sukna na wypustki dostarczy Dyrekcja, wszystkich pozostałych dodatków — przedsiębiorca.

Szczegółowe informacje udziela Oddział Gospodarczy Dyrekcji ul. Daszyńskiego 36, IV piętro, pokój Nr. 94, codziennie oprócz dni świątecznych od godz. 9 do 12-ej.

Oferty w zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem „Oferty na uszycie czapek" należy składać do skrzynki ofertowej przy wartowni Dyrekcji ul. Dazsyńskiego Nr. 36 do godz 9-ej dn. 26 sierpnia 1946 r.

Wadium w wysokości 1,5% od zaoferowanej ceny należy wpłacić na konto Dyrekcji w P.K.O. Nr. VII—3010. Dowód wpłaty załączyć do oferty.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe są zwolnione od składania wadium.

Przetarg rozpocznie się w dniu 26 sierpnia 1946 r. o godz. 10-ej w lokalu Oddziału Gospodarczego Dyrekcji Okr. Poczt Telegr. pod wskazanym wyżej adresem.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny, przesunięcie terminu dostawy, lub uznanie, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi

PRZETARG

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. remont dachów w robocie blacharsko-dekarskiej w domach ZUS na terenie Łodzi.
2. remont kominów ponad dachem w domach ZUS na terenie Łodzi.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont dachów w domach ZUS w Łodzi" i „Oferta na remont kominów ponad dachem w domach ZUS w Łodzi" należy składać do dnia 24 sierpnia 1946 r. do godz. 10-ej rano w biurze Wydziału Majątku Nieruchomości ZUS przy ul. Roosevelta 18 w Łodzi, gdzie można otrzymać wszelkie informacje i formularze ofertowe za opłatą zł. 50.—. Otwarcie ofert nastąpi 24 sierpnia o godz. 10.15.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium gotówkowego w wysokości 2% od sumy oferowanej do Kasy ZUS przy ul. Roosevelta 18 lub do kasy BGK na rachunek ZUS oraz zaświadczenie o dokonaniu przedpłaty na P.P.O.K.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 14 sierpnia 1946 roku

Kraków: 6.00 Sygn. czasu i Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik, Łódź: 6.20 progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6,35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu, 7.00 muzyka poranna, 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. Katowice: 7.35 Muzyka. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy: „Za chlebem" nowela H. Sienkiewicza (d.c.), 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. Katowice: 12.05 Muzyka obiadowa. Kraków: 12.40 Muzyka popularna. Poznań: 13.00 „Na ziemiach odzyskanych", 13.15 Koncert Ork. Salon. Rozgł. Poznańsk. 14.00 Przerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt, 15.05 Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego, 15.10 Pog. R. Duraczowej p.t. „Nasz stosunek do Niemców", 15.20 Arie z oper włoskich (płyty) 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 Dziennik. Łódź: W programie ogólnopolskim. 16.30 VI-ta aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne" w opr mgr. M. Droonera p.t. „Waltornia". Łódź: W programie ogólnopolskim. 16.55 Z cyklu: „Portrety pisarzy" — „Władysław Ludwik Anczyc pierwszy dramaturg ludowy" w opr. H. Grotowskiej. W-wa: 17.10 koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Pog. E. Csato p.t. „Człowiek walczy o pokój", 2. Płyty; 3. G. Timofiejew pog. p.t. „Szczecin nasze okno na świat", 4. Płyty. W-wa: 18.30 Koncert, 19.00 Nauka przy głośniku, 19.30 Koncert chopinowski, 22.00 dziennik, 20.30 Koncert, 20.45 słuchowisko. Łódź: 21.00 Enrico Caruso (II) z okazji 25 rocznicy zgonu, audycja sł.-muz. w oprac. B. Busiakiewicza, 21.20 Z życia woj. łódzkiego: ref. ob. St. Krysińskiego, Nacz. Wydz. Op. Społ. „Opieka Społeczna w woj. łódzkim". 21.30 Koncert życzeń (część I-sza), Łódź: W programie ogólnopolskim, 22.00 Mozaika muzyczna, wyk. M. Mirska i H. Rostworowski — śpiew, Fr. Leszczyńska — fortep. 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 Dziennik, 23.20 progr. na jutro. 23.30 Koncert życzeń (część II-ga) 23.55 Progr. na jutro, zakończ. audycji i Hymn do godz. 24.00.

Zawiadomienie o przetargu

Centrala Tekstylna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynkach pofabrycznych (Łódź, ul. Kątna 3/5), przeznaczonych na składnicę materiałów tekstylnych dla Hurtowni Nr. 2. Roboty remontowe obejmują: roboty demolacyjne, roboty murarskie, tynkowanie, roboty ciesielskie; roboty dekarsko-blacharskie, roboty szklarskie i roboty malarskie.

Ślepy kosztorys, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w biurze Hurtowni Nr. 2 przy ul. Kątnej 3/5 codziennie od godz. 11-tej. Do przetargu będą dopuszczone tylko firmy zarejestrowane.

Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w Wydziale Finansowym Centrali Tekstylnej, Łódź, ul. Moniuszki 3. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Hurtowni Nr. 2 przy ul. Kątnej 3/5 dnia 28 sierpnia 1946 r. o godz. 12-tej.

W rachubę będą brane tylko oferty na całość robót ujętych kosztorysem, z rozbiciem cen na materiały i robociznę.

Centrala Tekstylna zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia bez podania powodu.

CENTRALA TEKSTYLNA

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie krat żelaznych w oknach suterynowych budynku szkolnego przy ul. Mackiewicza Nr. 9.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój 5, do dnia 23 sierpnia 1946 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie krat żelaznych w oknach suterynowych budynku szkolnego przy ul. Mackiewicza Nr. 9".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym — Oddz. Budowlanym, przy ul. Piotrkowskiej 64, II piętro, pokój Nr. 115.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 6.000.— należy złożyć w Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 13 sierpnia 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w Kochanówku koło Łodzi.

Oferty piesemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym Piotrkowska Nr. 64, I piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 20 sierpnia 1946 r. do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem: Oferta na wykonanie robót instalacji kanaliz. - wodociągowych w Kochanówku k/Łodzi.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr. 64, II piętro, pokój Nr. 128. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 5.000 należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 13 sierpnia 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8, Nawrot 8.

Zaofiarowanie pracy

PRZYJMUJEMY tkaczy na krosna angielskie oraz krochmalarza do krochmalenia osnów. Zgłaszać się: Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Łodzi Nr. 18, ul. Wólczańska 239.

RUTYNOWANA pomoc buchalteryjna jest pilnie potrzebna. Zgłoszenia w Administracji Oddz. P.A.P. Piotrkowska 133 w godz. 10—13.

Różne

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 20 złotych. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Podziękowania z całego świata. VAPURO, Katowice, skrzynka pocztowa 376.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę repatriacyjną Nowackiego Kazimierza, Pabianice Mokra 8.

UNIEWAŻNIA się zagubioną legit. P.P.R. Szpicer Zenon, Miedziana 22/30.

ZGUBIONO palcówkę, dowód osobisty przedwojenny, legit. (Obrona Warszawy), legit. Zw. Zaw. , kartę rejestracyjną z P.K.U. i kartę rejestracyjną na ręczny wózek Kalasa Stanisława, Zielony Rynek 9.

ZGUBIONO osobiste dokumenty i pieniądze Jędrzejczaka Stanisława. Upraszа się o zwrot Ogrodowa 13. Patora Jan

ZGUBIONO dokumenty Stefanii Karpińskiej. Uczciwemu znalazcy nagroda za zwrot dokumentów, fotografii. Cegielniana 14 m. 43.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. Łódź pow. Rogalskiego Mieczysława kol. Zagłoba gen. Bratoszewice.

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEK wie coś o Marii Maczuba i Zygmuncie Maczuba, którzy do 1942 r. przebywali w mieście Podhajce woj. Tarnopolskie proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Łódź, Marysin III-ci, Kapucyńska 6a m. 2

KRONIKA ŁODZKA

ZEBRANIE CZŁONKÓW KÓŁ TERENOWYCH

P. P. R. dz. Widzew, zawiadamia, że we czwartek 15 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38, odbędzie się zebranie wszystkich członków kół terenowych.

Sprawy bardzo ważne.

Stawiennictwo obowiazkowe.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PPR W WALCE I ODBUDOWIE

Dziś we środę 14 bm. odbędzie się o godz. 18-ej zamknięcie wystawy pt.: „Polska Partia w Walce i Odbudowie".

Referat „O Polskiej Partii Robotniczej" wygłosi tow. Tomczak, poczym będzie wyświetlony film pt. „Zygmunt Kłosowski".

Wstęp wolny.

Prosimy o punktualne przybycie.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA STRONNICTWA LUDOWEGO

W dniu 18 bm. o godz. 18,30 w lokalu Koła Grodzkiego Stronnictwa Ludowego przy ul. Andrzeja 12 odbędzie się walne zebranie członków Koła, na którym będzie wybrany stały Zarząd Koła SL. Stwiennictwo obowiązkowe.

KARY ZA HANDEL MIĘSEM Z POTAJEMNEGO UBOJU

Ostatnio za handel mięsem pochodzącym z potajemnego uboju Sąd Starościński przy Starostwie Grodzkim Śródmiejsko-Łódzkim u-[illegible]ał następujące osoby:

1) Ciechowskiego Władysława wł. sklepu rzeźniczego przy ul. Płockiej 49 grzywną 8.000 zł.

2) Maniosa Czesława wł. sklepu rzeźniczego przy ul. Rzgowskiej 3 grzywną 8.000 zł. oraz konfiskatą 5 kg. wieprzowiny i 5 kg. cielęciny.

3) Pietrzaka Pawła kier. Aprow f. E. Ramisch przy ul. Senatorskiej 14 grzywną 5.000 zł

4) Herholdową Irenę kier. stołówki P.U.R. grzywną 20.000 zł.

5) Asta Abrama wł. sklepu rzeźniczego przy ul. Składowej 11 grzywną 30.000 zł. oraz konfiskatą 2,5 kg. wieprzowiny i 14 kg. cielęciny.

Kronika wypadków

DWIE DZIEWCZYNKI OFIARĄ PIJACKIEJ JAZDY

Dzikie harce szoferów na ulicach Łodzi nie mają końca.

Przechodnie na ulicy Zgierskiej byli świadkami tragicznego wypadku spowodowanego przez pijanego szofera.

Na przechodzące jezdnią 6-cio letnią Marię Psuja i 8-mio letnią Halinę Łukasik, zamieszkałe przy ul. Zgierskiej 9 najechał samochód cieżarowy.

Dzieci dostały się pod samochód odnosząc obrażenia. Łukasikównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Pijanego szofera zatrzymano i osadzono w areszcie.

UMYSŁOWO CHORA ZAGINĘŁA

Z domu przy ulicy Kilińskiego 35 wyszła i zaginęła umysłowo chora, Wesołowska zamieszkała przy rodzinie. Wesołowska miała być odesłana do Kochanówka.

NIE WSKAKIWAĆ DO TRAMWAJU

Przy ulicy Piotrkowskiej wskakując do tramwaju uległa nieszczęśliwemu wypadkowi Krystyna Kołodziejska. Ranną, która doznała złamania obojczyka Pogotowie przewiozło do szpitala św. Jana.

WYRODNY OJCIEC

Przy ulicy Karolewskiej 32 Paweł Cymbałło po pijanemu pobił tempym narzędziem swego sześcio-letniego syna. Nieszczęśliwego chłopca Pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala.

Kradzieże

Przy ul. Jaracza 37, z mieszkania Janiny Rybarskiej podczas jej nieobecności skradziono dwa ubrania męskie, dwa płaszcze letnie, i długie buty. O kradzież podejrzany jest jeden z mieszkańców tego domu.

W fabryce Horaka w Rudzie Pabianickiej skradziono robotnicy Helenie Błaszczyk torebkę z 5.000 zł. dokumentami i kartkami żywnościowymi.

W fabryce Horaka nieznani sprawcy skradli 68 m. tkaniny. Milicja 15 kom. ustaliła, że kradzieży dokonali Szlaldar Tadeusz, Dubla Kazimierz i Kosmalski Eligiusz, których aresztowano.

Ze sportu

Kłopoty Olejnika

Popularny pięściarz chce przenieść się do Wimy

Olejnik mistrz Polski w boksie, w wadze półśredniej, jest również wielkim miłośnikiem piłki nożnej. Spotykamy go na meczu z „Torpedo". Cera jego nosi jeszcze ślady niedawno przebytej żółtaczki. Popularny Jurek nie jest w humorze. Różne kłopoty zwaliły się na jego głowę.

Wskutek własnej lekkomyślności stracił posadę w Polskim Związku Zachodnim, gdzie pracował jako kierowca samochodowy. W związku z tym chce zmienić również barwy klubowe, gdyż otrzymał pracę w Widzewskiej Manufakturze, gdzie pracował jeszcze przed wojną i pragnie powrócić do swego macierzystego klubu Wimy.

— Zacząłem tam uprawiać boks od małego „pętaka" — mówi Olejnik. Po wojnie, gdy wróciłem z Niemiec wstąpiłem do ŁKS-u, gdyż Wima jeszcze nie była zorganizowana.

BEZ PRACY..

Długo pozostawałem bez pracy w swoim zawodzie. Fabryki dopiero ruszały. ŁKS nie bardzo troszczył się o to, czy mam co jeść. Dopiero mój osobisty przyjaciel Henryk Klimczak, kierownik sekcji bokserskiej ŁKS-u, dał mi posadę u siebie ekspedienta. Ale praca ta nie odpowiadała mi i wynagrodzenia przyjaciel mój nie mógł mi dać takiego, abym mógł się utrzymać z rodziną.

— Później pracowałem w Polskim Związku Zachodnim. Tutaj z własnej wyłącznie winy posadę straciłem.

— Przygarnęła mnie Widzewska Manufaktura. Tutaj zna mnie każdy robotnik i majster od małego chłopca. Są dla mnie życzliwi i lubią mnie. Wśród nich czuję się dobrze i wiem, że zawsze w nich będę miał oparcie. Mam nawet obiecane, że z czasem przejdę na majstra. Obecnie pracuję jednak jako szofer.

NOWY KŁOPOT

Gdy już spadł mi z głowy kłopot z czego będę żył, mam nowy. Dotychczasowy mój klub nie śpieszy się z załatwieniem mego podania z prośbą o zwolnienie. Podanie złożyłem 5 bm. przed samym zebraniem zarządu i sądziłem, że sprawą ma zarząd na swym posiedzeniu zajmie się. Tymczasem do tej pory nie mam żadnej odpowiedzi. A ja przecież chcę uprawiać sport, zwłaszcza teraz, gdy nie potrzebuję się martwić o utrzymanie rodziny.

Wspaniała bramka Barana przerywa naszą pogawędkę. Od tej pory Olejnik pochłonięty był grą aż do ostatniej pechowej dla nas bramki, która padła w 45 minucie. Później zawieruszył się nam gdzieś w tłumie... **(Kr.)**

KTO JEDZIE DO OSLO?

Po niedzielnych eliminacach w Warszawie, na których lekkoatleci nasi niezbyt dobrze się popisali na mistrzostwo Europy do Oslo zakwalifikowano: Walasiewiczówną, Wajsówną, Kwaśniewską, Moderówną, Hejducką, a z mężczyzn: Gierutkę, Rutkowskiego, Piaskowego, Kuźmieckiego i Swiniarskiego.

KOLARZE JESZCZE NIE WIEDZĄ CZY POJADĄ DO ZURYCHU

Wyjazd naszych kolarzy na mistrzostwa świata do Zurychu, stoi wciąż jeszcze pod dużym znakiem zapytania.

Podczas ostatniej swej wizyty w Łodzi, kapitan P. Z. Kol. inż. Gołębiowski oświadczył, że wiele trudności stoi na przeszkodzie temu wyjazdowi i nie jest jeszcze stuprocentowo pewne, czy kolarze nasi w ogóle pojadą.

. WYŚCIGI KOLARSKIE ZZK DLACZEGO NIE W HELENOWIE

Na torze żużlowym, na stadionie Żołnierza Polskiego odbędą się ciekawe Zawody Kolarskie, które organizuje ZZK.

Startować na nich mają: Kluj, Wrzesiński, Wojcik, Gabrych i czołowi kolarze łódzcy.

Obecnie, gdy już został oddany do użytku kolarzy tor w Helenowie, poco urządzać wyścigi na torze żużlowym?

TRÓJMECZ MOTOCYKLOWY WARSZAWA—ŚLĄSK—ŁÓDŹ

20 b. m. na torze żużlowym stadionu Domu Żołnierza Polskiego odbędzie się ciekawy trójmecz motocyklowy: Warszawa—Śląsk—Łódź.

W zawodach będą brali udział wszyscy czołowi motocykliści Polski.

UWAGA KOLARZE D.K.S-u

W związku z mającą się odbyć w niedzielę, dnia 18 b.m. uroczystością otwarcia własnego boiska sportowego, — Zarząd Sekcji Kolarskiej DKS-u wzywa członków — kolarzy, do gremialnego stawienia się z rowerami na boisku, przy ul. Wodnej, róg Nawrot w piątek, dn. 16 b.m. o godz. 18-ej. Przybycie wszystkich członków Sekcji obowiązkowe.

Wezwanie do wpłacenia

2-ej raty daniny zdrowotnej

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy przypomina, że termin I raty daniny na cele zdrowotności publicznej minął dnia 5 sierpnia rb., II-gą ratę należy wpłacać do dnia 31 sierpnia rb.

Przedsiębiorstwa i instytucje o charakterze zarobkowym płacą następujące stawki:

a) gdy prowadzone są przez właściciela względnie zarządcę bez personelu				1000 zł.
b) gdy zatrudniają personel 1	do 2	osób	włącznie	2000 „
c) do	5	„	„	5000 „
d) do	10	„	„	10000 „
e) do	20	„	„	20000 „
f) do	50	„	„	40000 „
g) do	100	„	„	60000 „
h) do	200	„	„	80000 „
i) do	500	„	„	100000 „
j) do	1000	„	„	[illegible]0000 „
k) ponad	1000	„	„	150000 „
l) wolne zawody płacą				6000 „

Dla przedsiębiorstw handlowych ustalone są stawki wyższe o 100 proc. od wyżej podanych.

Osoby otrzymujące wynagrodzenie za pracę w formie pensji płacą 3 proc. pełnego wynagrodzenia brutto według wypłat za m-c kwiecień 1946 r. Przy obliczaniu powszechnej daniny na cele zdrowotności publicznej od wynagrodzeń pracowników, zaangażowanych po 1 kwietnia rb., należy brać za podstawę wynagrodzenie, przypadające za I-szy przepracowany miesiąc, z tym uwzględnieniem, że ostatnia rata winna być potrącona najpóźniej do 31. 10. 46 r., a wpłacona do Kasy Miejskiej do dnia 10. 11. 46 r.

Wpłaty przyjmują:

1. Główna Kasa Miejska, ul. Roosevelta 15,
2. Kasa przy Wydziale Podatkowym, Al. Kościuszki Nr. 1,
3. K.K.O. w Łodzi, ul. Piotrkowska 77 — konto Nr. 14,
4. P.K.O. w Łodzi, konto Nr. VII — 4505,
5. Narodowy Bank Polski konto Nr. 50.

Kontrolerzy aprowizacji

oskarżeni o wzięcie łapówki

Przed Sądem Doraźnym w Łodzi staną wkrótce dwaj kontrolerzy miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu — Adam Turowiecki i Bronisław Lange, oskarżeni o wzięcie łapówki.

Turowiecki i Lange mieli przejąć przyznane wydziałowi piekarnie. Po drodze wstąpili na wódkę. Przechodząc ulicą Limanowskiego zauważyli na wystawie sklepu Antoniego i Władysławy Majdzińskich brak cen na towary.

Spisali protokół a gdy Majdzińska prosiła ich o darowanie kary odpowiedzieli: Daj pani po kilo masła i wędliny to skasujemy protokół. Majdzińska dała im kilogram masła i półtora kilograma kiełbasy.

Gdy kontrolerzy wyszli Majdziński wezwał przechodzący patrol, który zatrzymał nieuczciwych kontrolerów.

Bezcenne skrzypce zapłatą za gościnę

Przed Sądem Doraźnym w Łodzi staną małżonkowie Feliks i Stefania Kowalscy zamieszkali w Krzyżach na Dolnym Śląsku, oskarżeni o przywłaszczenie 40 dolarów w złocie, złotego zegarka, czterech kuponów wełny, garderoby męskiej oraz bezcennej wartości skrzypiec Stradivariusa, będących własnością b. policjanta granatowego Gorzocha.

Gorzoch posiadał sklep w Warszawie. Wszystkie zyski lokował w złocie i materiałach. Przypadkowo udało mu się kupić w domu komisowym orginalnego Stradivariusa.

W r. 1944 przed powstaniem, poznał Helenę Piwowarską, której męża udało mu się zwolnić z więzienia. Wkrótce nawiązał z Piwowarską bliższą znajomość i poznał u niej siostrę jej i szwagra — Kowalskich.

Po wypędzeniu Niemców Gorzoch wyjeżdżając do Katowic oddał wymienione rzeczy do Kowalskich na przechowanie, W początkach lipca ub. r. kilkakrotnie zwracał się do Kowalskich o zwrot rzeczy, którzy zagrozili mu donosem do U. B., że pracował w „granatowej policji" podczas wojny i twierdząc, że rzeczy te im się należą jako zapłata za dwutygodniowy pobyt Gorzocha u nich.

Jak wykazało dochodzenie Kowalska sprzedała jeden kupon wełny za 9 tysięcy, resztę zaś w obawie przed rewizją oddała swojej teściowej Mariannie Kowalskiej na przechowanie.

CZEKOLADA I PAPIEROSY GINĄ Z UNROWSKICH PACZEK

Gmina Burczew w pow. sieradzkim otrzymała dn. 20 ub. m. 300 paczek żywnościowych UNRRA do rozdziału pomiędzy ludnością.

Przy odbiorze paczek okazało się, że z około stu paczek wybrane były papierosy i czekolada.

Władze pocztowe winny przeprowadzić surowe dochodzenie i wykryć sprawców, względnie ustalić, czy paczki nie zostały okradzione jeszcze przed dostawieniem ich do Polski.

Stały czytelnik

NIE MA WOLNYCH MIEJSC

Ministerstwo Komunikacji wstrzymało przyjmowanie nowych pracowników zarówno nowych kandydatów, jak i zgłaszających się b. pracowników P.K.P. i repatriantów oraz zdemobilizowanych żołnierzy, za wyjątkiem Dyrekcji na Ziemiach Zachodnich.

W razie potrzeby mogą być przyjmowani wyjątkowo jedynie specjalnie wykwalifikowani fachowcy do prac technicznych.

Składanie podań do biura personalnego o przyjęcie jest bezcelowe, a złożone podania pozostaną bez odpowiedzi.

NA BUDOWĘ DOMU K.C. P.P.R

Zł. 12.050 (dwanaście tysięcy pięćdziesiąt złotych) ofiarowało Koło P.P.R. przy Centr. Zarządzie Przemysłu Włókienniczego na Dom K.C. P.P.R. w Warszawie.

* * *

Koło PPR przy fabryce Kartonarze (dawniej B-cia Brusse) 2340 zł. na budowę Domu C.K. w W-wie wpłaciło w P.P.R. dz. Śródm.-Prawa.

OFIARY

Robotnicy fabryki Kartonarze zaofiarowali zł. 3.000 (trzy tysiące) na rzecz R.T.P.D. (zamiast zabawy ludowej przedreferendowej).

* * *

5.000 zł. (pięć tysięcy złotych) Koło Ligi Kobiet przy Centralnej Szkole P.P.R. złożyło na Sierociniec „Sienkiewiczówka".

CYRK NR. 3
Al. Kościuszki 5/7

Codziennie doborowy program 16 Atrakcyj światowych.

Wtorki, czwartki, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30.

Bilety w kasie od 10 rano.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Wagner — Piotrkowska 67
Rytel — Kopernika 26
Kon — Plac Kościelny 8
Hamburg — Główna 50
Groszkowski — 11 Listopada 1[illegible]
Raczyński — Kątna 54

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekscie — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D 09542

Wydawca Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

WARUNKI PERNUMERATY: Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30.— Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesiecznie. Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesiecznie.